

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), wtorek, dnia 11 lutego 1936 r.

Nr. 34

ODGŁOSY

BALTYCKA POLITYKA Polski jest spuścizną wielkiej myśli Józefa Piłsudskiego. Niezwykle interesująca i wnikliwa uwaga na ten temat snuje profesor Zygmunt Wojciechowski w ostatnim numerze „Awangarda”.

Autor zwraca uwagę na wschodnio-południowy i wschodnio-północny trakt polityki Piłsudskiego. Pierwszy prowadzić musiał do stałego sporu z Rosją, drugi do akcji niemieckiej na Litwie, gdyż wzmacniał planowe połączenie Polski. Ostatni okres polityki Józefa Piłsudskiego jest triumfem kierunku północno-wschodniego. W ten sposób powstały warunki dla najpełniejszej syntezy polskiej polityki baltickiej, która jednak uniemożliwia do tej chwili stanowisko Litwy.

Prof. Wojciechowski, jeden z czołowych historyków prawa polskiego, takimi myślami kończy swój artykuł: „Tylko Polska może oparta o Baltyk, przestać być uważana za przedpole czy ekspansję niemieckiej do Rosji, czy ochronę Rosji przed Niemcami. Zagadnienie to uchwyciła polska polityka zagraniczna wprowadzając system paktów dwustronnych, osobnego porozumienia z Niemcami, osobnego z Rosją. Politykę tę utwierdzi i przyszłość Polsce zapewni tylko mocna, uporczywa, bezkompromisowa, polska polityka balticka”.

W ubogiej na ten temat publicystyce polskiej artykuł — a raczej rozprawa — prof. Wojciechowskiego jest pozycją niezmiernie cenna.

ROWERY W POLSCE rozpowszechniają się coraz bardziej. Nie chcemy być złośliwi, aby zapytać, czy właśnie dlatego należy podcinać naturalny rozwój tego środka lokomocji? Zgadnamy się, że pewna minimalna opodatkowanie rowerów nie jest rzeczą szkodliwą, jakkolwiek niewatpliwie przykra. Dowiadujemy się jednak, że podobno w najbliższym czasie karta rowerowa ma poważnie podrożeć. Czy jest to celowe?

Widzimy na ulicach bardzo często polowania na rowerzystów. Niech będzie kontrola kart rowerowych, zgoda, ale formalna łapanie rowerzystów jest niewatpliwie przerostem biurokratycznym. Teraz dochodzi jeszcze jeden przerost bardziej przykry — wyższa opłata za kartę. Stwierdzamy, że godzi to w interesy chronionego rzekomo „szarego człowieka”, gdyż ten właśnie korzysta z tego środka lokomocji, mieszkając daleko na przedmieściach, czy we wsiach podmiejskich. Ten „szary człowiek” z trudem opłaca obecnie kwotę, a na wyższą opłatę naprawdę go nie stać. A więc znowu śmie niepotrzebne rozgryzanie.

Z drugiej strony fakt ten odbija się na przemyśle i handlu rowerowym, a wiadomo, że nie tylko ta gałąź przemysłu czy handlu ledwie dyszy. Kwestionujemy, czy cała stanowczość rzeczowości projektu podwyższenia opłat za karty rowerowe.

EMERYCI słusznie bronią swych praw. Żadna ustawa emerytalna nie może naruszać dobrze nabytych uprawnień do pobierania pensji emerytalnej.

Wypłacanie tych pensji nie jest aktem łaski ze strony Państwa, gdyż skarb płaci część tego, co przez wiele lat doń wpływało w postaci składek emerytalnych. To jest zobowiązanie ustawowe i nad tem nie ma dyskusji. Inna rzecz, że Państwo, znajdując się w ciężkim położeniu finansowym, może nie znaleźć pieniędzy na te wypłaty. Ale w naszym konkretnym przypadku związek emerytów wskazuje ministerstwo skarbu źródła, na których można zaoszczędzić 12 milionów zł a tem samem nie obniżyć wysokości emerytur. Jesteśmy przekonani, że minister skarbu te postulaty poważnie rozważy.

Moralna słuszność jest również po stronie emerytów. Zie taki jeden czy drugi urzędnik zebrany na harowaniu w służbie państwowej, zedrze siły w twardej codziennej robocie, placąc regularnie składki, aby na starość z głodu nie zginął czy pod kościółem nie potrzebował żebrnąć. Tych ludzi wycofanych już z obrotu na rynku pracy nie wolno zwodzić! Motywy dalsze chyba zbędne.

Rzesza wprowadza dalej idące ograniczenia tranzytowe, niż to przewidują polskie zarządzenia

BERLIN, 10. II. Minister komunikacji Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące podwyższania opłat przewozowych w związku z ograniczeniami komunikacji kolejowej między Rzeszą a Prusami wschodnimi ponad normalne taryfy, obowiązujące od 1 lutego. Dopuszczono przytem wyjątki zależnie od zezwolenia miarodajnych czynników.

Rozporządzenie oparte jest na ustawie o nadzorze celnym.

Toruń, 8. II. — Jeden z dzienników prawniczych następująco informuje:

Ograniczeniu ruchu niemieckich pociągów tranzytowych, towarzyszy szereg momentów, nie pozbawionych sensacyjnego zabarwienia.

Dotyczy to przede wszystkim samego kasowania pociągów, które nie odbyło się bez tarć i zamieszania. Wywołał je oczywiście niemiecy, świadomie i rozmyślnie. Według umowy jeden ze skasowanych tranzytowych pociągów pociągów pociągów miał ostatni kurs odbyć w nocy z 6 na 7 bm. i minąć Toruń krótko po północy. Polski parowóz wwruszył z Torunia po pociąg niemiecki do Hławy jak

zwykle. W Hławie jednak spotkało go rozczarowanie. Pociąg niemiecki przyszedł wprawdzie w oznaczonym czasie do niemieckiej stacji granicznej, lecz nie puszczono go dalej. Został rozwiązany. Przedwczesna samowolna likwidacja pociągu przez Niemców nastąpiła wbrew umowie i bez uprzedzenia polskich władz kol. Parowóz polski niepotrzebnie odbył drogę z Torunia do Hławy i spowrotem. Poza tem na kilku stacjach polskich, m. in. w Toruniu, samowolne zarządzenie niemieckie naraziło licznych pasażerów polskich na nieprzyjemność: wyczekiwanie na inne pociągi.

Drugi moment jest jeszcze charakterystyczniejszy dla całego zagadnienia tranzytu niemieckiego przez Pomorze jak i dla stanowiska Niemiec wobec polskich ograniczeń tranzytu. Otóż Niemcy na gwałt sami kasują szereg pociągów, na których tranzyt Polska się zgodziła. Chodzi tutaj o pociągi towarowe. Przez Toruń miały przechodzić 4 pary niemieckich pociągów węglowych ze Śląska. Dowiadujemy się, że Niemcy z tej niewielkiej ilości skasowali sami jeszcze 3 pary pociągów węglowych, ograniczając się do jednego jedyne.

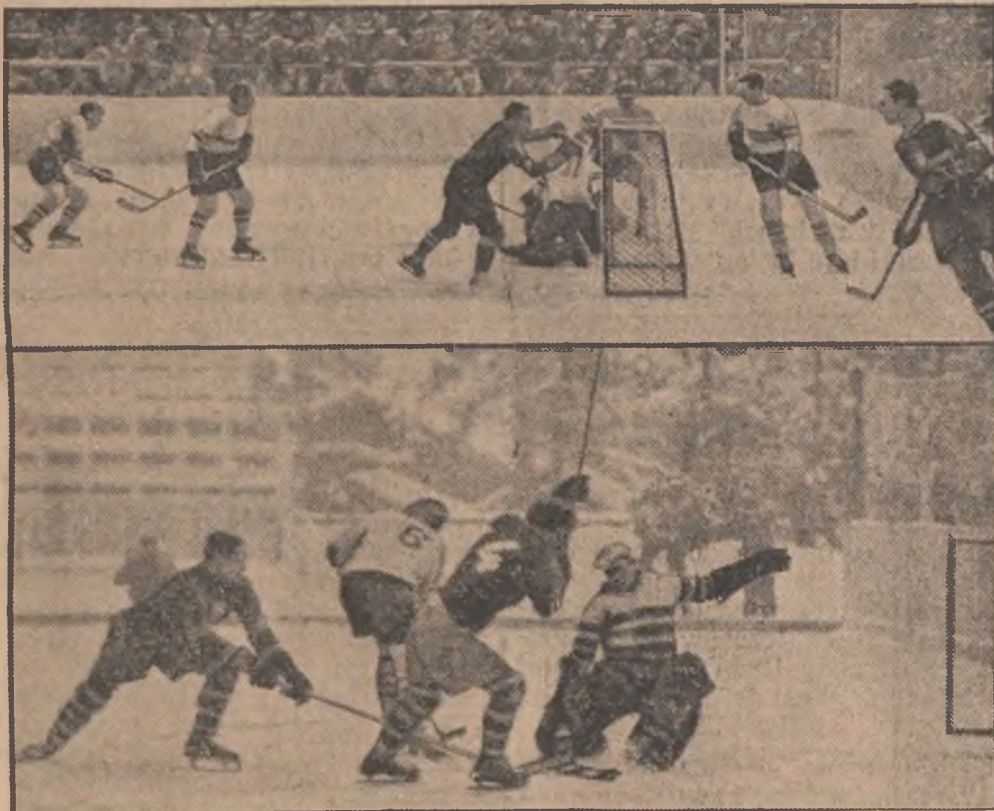
(kl.) Pragniemy dorzucić kilka uwag do powyższej informacji. Do czego zmierza taka polityka władz niemieckich?

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że władze niemieckie chcą zaakcentować nazewnictwo, że inicjatywa do zastosowania ograniczeń tranzytowych wyszła ze strony niemieckiej. Chodziłoby więc tutaj raczej o względy prestiżowe, a może także o wywołanie wrażenia, że dobre obyczaje kupieckie są w brunatnej Rzeszy nadal kultywowane. Taka interpretacja nas oczywiście ani ziębi ani grzeje, gdyż my chcemy wyegzekwować część należności od opornego dłużnika. A powtórnie nie zgodzimy się, aby Niemcy i towary niemieckie jeździły przez Pomorze — „na gapę”.

Pewne jednak głosy prasy niemieckiej upoważniają nas do przypuszczenia, że mamy tutaj do zamtowania typowy objaw dwulicowej gry. Czynnik niemieckie, wprowadzające najdalej idące ograniczenia, naruszają same, własne minimum potrzeb. I nie jest wykluczone, że za kilka dni ta same czynniki zaskięgują to na rachunek Polski. „Uciszanym barankiem” będzie oczywiście Rzesza Niemiecka.

Znając dobrze mentalność niemiecką, snujemy powyższe przypuszczenia z tej przyczyny, że doświadczenie ostatnich lat nauczyło nas wiele. Będziemy mile zaskoczeni, jeśli się pomylimy w naszych domysłach.

ROZGRYWKI HOKEJOWE



Pierwszy dzień olimpiady wypełniły rozgrywki hokejowe. U góry: Mecz Niemcy-U.S.A. wygrany przez amerykańców 1:0. Nadole: Kanada - Polska.

Sprowokowanie krwawych zjść podczas aresztowania podżegaczy w pow. konińskim

ŁÓDŹ 10. II. W związku z zajściami w Zagórowie pow. konińskiego organa bezpieczeństwa publicznego dokonały w dniu 7 bm. na polecenie władz prokuratorskich, prowadzących śledztwo, aresztowań w paru miejscowościach, gdzie ukryli się sprawcy zjść.

Aresztowania podżegaczy odbyły się sprawnie i w spokoju. Jedynie we wsi Szelewek funkcjonariusze policyjnie spotkali się z oporem kilku luźnych grup, które podburzone przez nieodpowiedzialnych prowodyrów w zachowywały z zasadzki czynnie funkcjonariuszy i utrudniając aresztowanie i

usilując odbić aresztowanych, przyczem kilku p. sterunkowych policyjnie zostało rannych. Po kilkakrotnych bezskutecznych nawoływaniach do rozjęcia się i po odlanej salwie ostrzegawczej organa P.P. zmuszone były w obronie własnej użyć broni w wyniku czego 3 osoby zostały zabite, kilku rannych. Po rozproszeniu awanturników przez policyjnie i po dokonaniu aresztowań zapanował spokój.

Energiczne śledztwo w sprawie zjść prowadzone jest pod kierownictwem władz sądowych. (Pat).

Znowu milionowy spadek?

WARSZAWA 8. II. — Co pewien czas dochodzą wiadomości o wielkich spadkach, do zostawionych za oceanem przez obywateli polskich.

Teraz członkowie rodziny Debickich z różnych miast polskich dochodzą praw do schedy po jakimś Ludwiku Debickim, zmarłym w roku 1919 w Meksyku, który zostawił po sobie majątek, wartości 150 milionów dolarów meksykańskich.

W dochodzeniu tych praw biora udział Debicki z całego kraju, a także ich krewni, zamieszkał na Bukowinie rumuńskiej.

Groza rozpalenia wojny przez Rzeszę Niemiecką

PANUJE W BELGJI, HOLANDJI I DANII

WARSZAWA, 8. II. — Donoszą tutaj z Wiednia:

Holandja upatrzona jest za teren przemarszu armii niemieckiej na wypadek wojny. Taką wiadomość nadesłano do Wiednia ze źródeł amerykańskich, przyczem budzi ona powszechne poruszenie.

Już od dłuższego czasu niepokoi się Holandia zabiegami kierownictwa armii niemieckiej na granicy Niemiec północno-zachodnich, gdzie zauważyć można ustawiczne przegrupowanie stacjonowanych tam garnizonów i gdzie w góraczkowym tempie budowane są obecnie lotniska. Większa liczba miasteczek westfalskich otrzymała w ostatnich czasach silne garnizony.

Równocześnie słychać, że także i Dania jest wysoce zaniepokojona fortyfikacjami niemieckimi zmierzającymi do wzmocnienia wyspy Sylt, upatrzonej nie tylko na bazę dla floty morskiej Niemiec, lecz także na lotniska.

Te gorączkowe przygotowania wojenne Niemiec spowodowały również i Belgie — wedle dalszych doniesień — do zwiększenia swych zbrojeń tudzież do urzeczywistnienia planu przesunięcia belgijskiej strefy obronnej z wnętrza kraju ku granicy wschodniej.

Komisja budżetowa Sejmu zakończyła prace nad preliminarzem

P. Miedziński ocenia pierwszą fazę prac Sejmu

WARSZAWA 10. II. — Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu przystąpiono do generalnego referatu o ustawie skarbowej.

Sprawozdawca generalny Miedziński poświęcił dłuższą część swego przemówienia rozważaniom ogólnym, zaznaczając, że nowy ustrój wprowadził także bardzo doniosłe zmiany w prawie budżetowym.

Sejm ma bronić obywateli przed ciężarami

Trudność wzięcia się w nowe normy jest może szczególnie wielka dla starych posłów, większa dla nich niż dla tych, którzy odrazu wchodzi w ramy nowej konstytucji.

Mieliśmy tu w naszych obradach niejednokrotnie konieczność przypominania sobie, że wydatki, to są zawsze podatki i kto podwyższa wydatki Państwa ten podwyższa tak czy owak ciężary nakładane na obywateli. Natomiast zasada wytyczna naszego prawa budżetowego jest to, że rolę przedstawicielstwa narodowego jest raczej bronić społeczeństwo przed nadmiarem obciążeń, aniżeli inicjować, i że ta inicjatywa jest pozostawiona rządowi.

Plaszczyzna współpracy z rządem

Następnie musieliśmy pamiętać, że nie jest zadaniem izb ustawodawczych konstrukcja budżetu. Zbyt szczegółowe wkraczanie w konstrukcję budżetu znajduje się już niewątpliwie na pograniczu funkcji rządowej i dlatego wszelka decyzja pod tym względem musi być podjęta wspólnie z rządem, a nie tylko jednostronnie głosowaniem tej czy innej większości. Poza wszelkie przesunięcia w budżecie powinny więc być rezultatem współpracy z rządem a nie jednostronnej decyzji poselskiej.

Zestawienie budżetu jest owocem pracy syntetycznej, gdzie czynnikiem syntezy jest rząd i sejm jako całość, a nie jako poszczególni posłowie.

Łamanie ducha i litery prawa

Obserwując ostatnie obrady komisji sprawozdawca generalny zaobserwował, że niektóre opinie i przemówienia były łamaniem nie tylko ducha ale i litery prawa. Wicemarszałek Miedziński twierdzi, że o ile np. izba i poszczególni posłowie mają pełne prawo zajmowania się zasadami polityki personalnej w organach i urzędach państwowych, to wkraczanie przez posła w kwestię poszczególnych personalnów jest wkraczaniem w dziedzinę rządzenia, która nie należy do Sejmu.

Nowy sejm siedzi na cenzurowanym

Jesteśmy w naszych pracach — stwierdza mówca — pod obserwacją zewnętrzną bardzo czujna. Nie widzę w tem nic złego. Nowy sejm siedzi jak na cenzurowanym. Znajdujemy się w tej chwili, jeżeli chodzi o głosy w prasie w paradoksalnej sytuacji: kto wie czy nie ma opozycji raczej przeciw sejmowi niż przeciw rządowi. Przeświadczenie, że jesteśmy krytycznie obserwowani zaliczam do skutecznych podniet.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę i na stronę negatywną. Krytyka ma tendencję ściągania na niższy poziom naszej pracy. Bardzo często spotykamy się z tem, że problemy i zagadnienia, o które się ścieramy, czy między sobą czy z rządem, są ściągane do kwestji: ktoś komuś stółka podstawia. Ktoś kogoś popiera. Według mnie zawsze ciekawsza jest ostateczna postawa niż to, kto za nim stoi. Oczywiście dla działaczy politycznych i społecznych. Jeśli dla innych płoteczka personalna jest ciekawsza — Bóg z nimi.

W dalszym ciągu swego przemówienia wicemarszałek Miedziński omówił szeroko światopogląd gospodarczy, analizując drobniagowo doktrynę kapitalistyczną. Na jej tle rozpatrzył skolei takie zjawiska gospodarcze jak: produkcja, wymiana, konsumpcja, problem wzrostu inteligencji zawodowej, zagadnienie płacy itd.

Wicemarszałek Miedziński wyraża obawę, że będziemy mieli całokształt planów finansowych rządu podzielony na dwie części: jedną, którą jest uchwalony preliminarz budżetowy i drugą — która nie posiada upoważnienia Sejmu na pokrycie wydatków. Zarysowuje się więc taka sytuacja, zajęcie stanowiska musimy uzależnić od oświadczenia ze strony rządu. Pozostawiając tę kwestję otwartą, mówca przechodzi do przedstawienia projektu ustawy skarbowej z poprawkami, przedstawionymi przezeń w porozumieniu z rządem.

Pomoc dla niższych urzędników państwowych

W szeregu poprawek i wniosków zapowiada m. in. referent, że w marcu 1936 r. zostanie utworzony w funduszu zaliczek specjalny rachunek oddłużenia, celem ułatwienia spłaty zobowiązań nadmiernie zadłużonym funkcjonariuszom państwowym, których uposażenie netto nie przekracza 400 zł. miesięcznie.

Na rachunek oddłużeniowy złożą się następujące wpływy:

- a) połowa wpływów ze zwrotu zaliczek
- b) kwota milion zł, która będzie wstawiona przez rząd do projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1935/36.
- c) dotacje skarbu w granicach oszczędności osiągniętych na kredytach rzeczowo - administracyjnych w budżecie 1936/37.

Poprawka, zgłoszona w art. 9 ustawy skarbowej ma właśnie na celu stworzenie podstawy prawnej dla dotacji skarbu, o której wyżej mowa.

Fakt, że sumy zaoszczędzone na wydatkach rzeczowo - administracyjnych służyć będą na poprawę bytu najniższych i średnich funkcjonariuszów państwowych, stworzy niewątpliwie zachętę do jaknajracjonalniejszego postępowania w gospodarce materiałowej

władz i urzędów państwowych administracji cywilnej.

Referent omawia skolei zmiany w projekcie ustawy skarbowej na rok 1936/37 w porównaniu z ustawą skarbową na rok 1935/36, przyjęte w rezultacie obrad nad preliminarzem poszczególnych działów.

Wniosek posła Hołyńskiego

Skolei zabrał głos referent budżetu min.

PRZEMÓWIENIE WICEPREMJERA KWIATKOWSKIEGO

W toku dyskusji zabrał głos p. minister skarbu Kwiatkowski, który oświadczył na wstępie, że obrana przez Rząd droga do równowagi budżetu jest niewątpliwie bardzo ciężka ale jedyną, jaką dysponujemy obecnie.

Dopóki był Marszałek Piłsudski, sytuacja była — powiedzmy to sobie — bardziej korzystna, jeśli chodzi o stosunek do zagadnień gospodarczych i finansowych wszelki egoizm ludzki był jakby przyhamowany, powiedzmy wyraźnie, nie miał odwagi wystąpienia na światło dzienne z domaganiem się uszanowania swych ciasnnych praw. Obecnie okazało się, że wiele grup i wiele jednostek wysunęło to hasło egoizmu. Im kto dotkliwiej cierpi wskutek akcji uzdrowienia skarbu państwa, tem mniejsze stawia żądania, a im mniej dotkliwie cierpi, tem głośniej i mocniej krzyczy. Minister cytuję cały szereg bezzasadnych, sprzecznych postulatów.

Ca 90 milionów zł na inwestycje

Jeżeli chodzi o inwestycje — rząd nie zamierza wyczerpywać dla zdobycia funduszy rynku pieniężnego do końca.

Jak inwestycje planowane mogą być pokryte? Cały szereg inwestycji już ustalono tytuły prawne i sposoby pokrycia przewidziane nawet w budżecie. Fundusz pracy, którego sumy globalne są zatwierdzone przez sejm, rozbitý jest w sposób następujący: z cyfry 20 mil. zł. 35 mil. jest przeznaczonych na inwestycje. Mamy jeszcze pożyczkę inwestycyjną. Część tej pożyczki została rozłożona go roku budżetowego. Wpływ te są mobilizowane na specjalny rachunek i stanowią około 20 milionów zł. które będą zużyte również

skarbu pos. Hołyński, który po kilku uwagach w związku z mową generalnego referenta zgłosił następującą rezolucję:

„Sejm zwraca się do rządu o stosowanie w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i zakładów państwowych oraz monopol. poczynając od okresu 1937/38 zasady podziału na oddzielne rozdziały rozchodów stałych i zmiennych oraz wydzielenia w oddzielne paragrafy wszystkich rozchodów na płace i robociznę”.

na roboty inwestycyjne. Trzecia grupa kredytów inwestycyjnych, to kredyty na inwestycje budowlane. Od szeregu lat akcja ta jest prowadzona przez B. G. K. i dotyczy ruchu budowlanego ogólnego i specjalnego robotniczego. W tym roku przybywa jeszcze trzeci dział, narazie z bardzo niewielkimi sumami — popieranie budownictwa na wsi. W obecnym roku B. G. K. uruchomi 35—40 milionów zł na akcję kredytową budowlaną, niezależnie od ruchu prywatnego który nie opiera się na funduszach publicznych.

Wreszcie pozostaje szereg innych inwestycji jak kolejowe i pocztowe, dokonywane bezpośrednio przez te przedsiębiorstwa.

O zmniejszenie aparatu państwowego

Jeżeli idzie o akcję dalszych oszczędności przedewszystkiem w dziedzinie oszczędności personalnych, to Rada ministrów powzięła uchwałę, że nowe siły przyjmowane być mogą tylko w stosunku: jedna na dwa opróżnione etaty. Ograniczenie to traci moc obowiązującą z chwilą, gdy w danym organie zmniejszy się ilość funkcjonariuszów o 10 procent w stosunku do stanu faktycznego z dn. 1 października 1935 r. Nie dotyczy to wojska, KOP., straży celnej, policji i oczywiście nauczycielstwa.

Głosowanie

Po dalszych wyjaśnieniach p. wicemin. Grodyńskiego i wicemarszałka Miedzińskiego przystąpiono do głosowania. Poprawki zostały w całości przyjęte. Tak samo przyjęto rezolucję pos. Hołyńskiego.

GDYNIA W ROCZNICĘ ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA Defilada wśród szalejącej wichury śnieżnej

GDYNIA, 10. II. — W dniu wczorajszym obchodziła Gdynia podwójne święto: 16-ta rocznicę odzyskania dostępu do morza oraz 10-tą rocznicę nadania jej ustroju miejskiego. Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem w kościele Serca Jezusowego, po którym odbyła się na ulicy 10-go lutego, wśród szalejącej wichury śnieżnej defilada oddziałów marynarki wojennej, wojska i „Strzelca”.

Po defiladzie miała miejsce uroczysta akademja. W przemówieniach zwrócono uwagę na konieczność przeprowadzenia zbrojeń morskich dla zabezpieczenia tak wielkiego dzieła, jakim jest Gdynia oraz budowy własnej stoczni okrętowej. Dalszy program akademji wypełniły produkcje muzyczne oraz wo kalne, solowe i chóralki. Zebrane na uroczystej akademji obywatelstwo gdynskie uchwaliło jednogłośnie rezolucję, w której apeluje

do rządu Rzeczypospolitej, członków ciała ustawodawczego i całego narodu polskiego o podjęcie wszelkich w kierunku zrealizowania wielkiego programu obrony morskiej, któryby Polsce zapewnił niezłomną niezmienność swobodę pełnego rozwoju na morzu. Zebrani uznali za priorytetowe i konieczne szybkie zakończenie prac nad budową stoczni okrętowej w Gdyni, która niezależnie nas od zagranicy. Będzie ona arsenałem morskim Rzeczypospolitej i jedną z ważniejszych podstaw dobrobytu ludności nadmorskiej. Równocześnie zebrani wzywają rodaków całej Polski do usilnego poparcia funduszu obrony morskiej w myśl hasła: „Niema Polski bez morza polskiego”.

W godzinach wieczornych odbył się na terenach portu wojennego na Oksywie apel poległych marynarzy.

8 miliardów złotych!

Tę olbrzymią sumę przeznacza Anglia na wzmocnienie zbrojeń

London, 10. II. Prasa niedzielna wyraża przekonanie, że wydatki Wielkiej Brytanji na nowy program zbrojeń znacznie przekroczą sumę powszechnie wymienianą, która zamysłowała się mniej więcej w granicach 150—200 milionów funtów szt. i że wyniosą przeszło 300 milionów funt. szt. (około 8 miliardów złotych). Plan zbrojeń rozłożony będzie na 5—6 lat i suma powyższa nie będzie potrzebna odrazu.

Według gazety „People” program dobrozajenia obejmować będzie budowę 12.000 sa-

molotów, 11-u pancerników, 36 krążowników 30 łodzi podwodnych, 110 kontrtorpedowców i 3 lotniskowców. Poza tem setki czołgów i samochodów opancerzonych oraz tysiące karabinów maszynowych. Równocześnie z ogłoszeniem tego programu w parlamencie, co ma nastąpić w pierwszych dniach marca, nastąpi również pobór dodatkowych sił ludzkich, mianowicie 12.000 marynarzy, 20.000 pilotów i mechaników oraz żołnierzy pomocniczych dla wojsk lotniczych i 50.000 szeregowców dla armji lądowej. (PAT.)

KOMISJA DO BADANIA PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH rozpocznie niebawem swą działalność

WARSZAWA, 8. II. — Na ostatnim posiedzeniu Rady Ekonomicznej Ministrów został ustalony skład osobowy komisji do badania działalności przedsiębiorstw państwowych. Na czele tej komisji stanął p. minister i prezes centralnego Związku przemysłu polskiego dr Strassburger. W skład komisji wchodzi 30 przedstawicieli życia gospodarczego. M. in. mają wejść b. min. Darowski, Cybulski,

Klarnier, prezes Wierzbicki, pos. Heiman-Jarecki, pos. Maciszewski, Grodzicki, pos. Hołyński, prezes Zw. Iz. Rzemieślniczych pos. Sroczewski, prof. Miłnarski i inni.

Z Wielkopolski weleś ma do tej komisji n. minister Kałtan Morawski i dyrektor Zw. Eksporterów Zboża p. Leon Domański.

Komisja powyższa rozpocznie niebawem swą działalność obliczoną na 2—3 miesiące.

Nowy wiceminister

WARSZAWA, 10. II. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w sobotę nominację p. Mieczysława Sokołowskiego, dyrektora departamentu handlowego na stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu. W ten sposób w minsterstwie tem został obsadzony drugi etat wiceministra, który był wolny od połowy roku 1934.

Porozumienie organizacji chrześcijańsko - społecznych

Warszawa, 10. II. — Tendencje do unifikacji i konsolidacji ruchu społecznego znajdują coraz silniejszy oddźwięk w społeczeństwie. Tendencje te znalazły swój wyraz ostrzeżo w samorządach, a pożądanym przejawem akcji scaleniowej na terenie poszczególnych organizacji społecznych, jak n. p. ostatnio wśród stowarzyszeń i organizacji chrześcijańsko - społecznych.

W dniach ostatnich odbył się w Warszawie zjazd delegatów kilkunastu organizacji chrześcijańsko - społecznych, reprezentowanych przez 143 przedstawicieli z terenu całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe wysłali swych delegatów m. in. Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, Stowarzyszenie robotników katolickich z województwa, poznańskiego i pomorskiego, Chrześcijański Związek służby domowej, Stowarzyszenie społeczne młodzieży chrześcijańskiej, Związek majstrów zewo- kich im. Kilińskiego, Związek pracowników rzemieślniczych i inni.

Na zjeździe wygłosili referaty ks. S. Wyszynski na temat „celu i zadania ruchu chrześcijańsko - społecznego w Polsce” i p. J. Chaciński na temat konieczności konsolidacji. W wyniku ożywionej dyskusji, która wywodziła się po referatach, powołana została komisja porozumiewawcza, mająca za zadanie stwierdzenie stałej rady naczelnej organizacji chrześcijańsko - społecznych. Do komisji weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych na zjeździe organizacji. (Iskra)

Drugi list min. Poniałowskiego do marszałka Cara

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych krąży pogłoska jakoby min. Poniałowski wystosował w sobotę wieczór pismo do marszałka Sejmu Cara w odpowiedzi na jego list. Treść tego pisma nie jest znana. (M.)

Oddłużanie samorządów

Warszawa, 10. II. — Centralna komisja oszczędnościowo - oddłużeniowa dla samorządów uchwalila ulgi w spłacie zobowiązań wobec wierzycieli publicznych - prawnych dla następujących związków samorządowych: miast — Czerska, Nowogródka, Jarostawia, Jaworowa, Wyszkowa, Przasnysza, Mławy, Pultuska, Augustowa, Horo lenki, Sieroga Sęcza, Żywca, Nowo-Swiecian, Dokszyce, Głębokiego, Biłgoraja, Krasnogostawu, Szczeczeszyna, Wąbrzeźna, oraz powiatów: oszmiańskiego i wąbrzeskiego.

Pozatem komisja zawiesila egzekucję zobowiązań prywatno - prawnych następujących związków samorządowych: miast — Opotowa, Wąbrzeźna, Kołomyi, Siedlec oraz powiatu Brody. Zawieszenie egzekucji obowiązuje na okresy od 3 do 6 miesięcy. (PAT.)

Zgon Jacques Bainville'a

Paryż, 10. II. — Zmarł dziś w Paryżu znakomity historyk i krytyk Jacques Bainville, założyciel organu rojalistycznego „Action Francaise”. Bainville poświęcał się też krytyce teatralnej i literackiej, był członkiem Akademii Francuskiej. (PAT.)

Bank Polski wykupi akcje II emisji

Jeden z wniosków, projektujących wprowadzenie zmian w statucie Banku Polskiego, który wejdzie na porządek dzienny walnego zgromadzenia akcjonariuszów Banku Polskiego, ma dotyczyć art. 4 statutu, stanowiącego o wysokości kapitału zakładowego naszej instytucji emisyjnej.

W p. tal zakładowy Banku Polskiego wynosi obecnie 150 mil. zł i składa się z dwóch emisji akcji: jedna w wysokości 1.000.000 sztuk akcji, druga zaś z 500.000 sztuk akcji, po 100 złotych nominalnej wartości każda. Drugą emisję t. zn. 500.000 sztuk akcji — po uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej — nabył skarb państwa po cenie emisyjnej 150 zł. za akcję 100-złotową nominalnej wartości. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży tej II-emisji, Bank Polski przeznaczył wówczas 50 mil. zł. na powiększenie kapitału zakładowego, a 25 mil. zł. na powiększenie kapitału zapasowego. Ewentualne przeprowadzenie o n. n. z kapitału miałyby się odbyć w ten sposób, że II-emisja akcji, znajdującą się w posiadaniu skarbu państwa, byłaby zwrócona Bankowi Polskiemu po cenie nabycia.

W razie dojścia do skutku tej transakcji, skarb państwa mógłby zmniejszyć swe zadłużenie w Banku Polskim faktycznie o 75 mil. złotych.

W Warszawie oczekują 15 stopni mrozu

Warszawa 10. II. W godzinach porannych wskazywał dziś termometr w Warszawie 9 stopni poniżej zera. Według przewidywań Instytutu Meteorologicznego mróz dosięgnie dziś 15 stopni. Fala mrozu wzmagą się w miarę posuwania się chłodnych prądów z północno-wschodu w kierunku zachodnim.

Z Wileńszczyzny nadeszły dziś wiadomości, że *spowodu olbrzymich zasp śnieżnych wstrzymano został tam na niektórych liniach autobusowy. Poza-tem są duże utrudnienia w komunikacji kolejowej, a na niektórych liniach bocznych ruch bądź zupełnie wstrzymano, bądź ograniczono do jednego pociągu.*

ZMIANY PERSONALNE W BANKU POLSKIM

Warszawa, 10. II. W najbliższym czasie należy spodziewać się przejścia ze służby państwowej dyrektora Biura Ekonomicznego przy Prezydium Rady Ministrów, dr. Jerzego Nowaka, do służby w Banku Polskim. Według obiegających pogłosek, dr. Jerzy Nowak ma objąć podobno stanowisko *asystency dyrektora naczelnego Banku Polskiego.*

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, były dyrektor Banku Polskiego Jan Kozielec ma być w najbliższym czasie powołany do Banku Handlowego w charakterze członka rady. Dyrektor Kozielec był długoletnim naczelnikiem wydziału kredytowego w Banku Polskim i po przesłужeniu 35 lat w bankach biletowych przeszedł na emeryturę. W uznaniu wielkich zasług, położonych dla Banku Polskiego przez dyrektora Kozielec, rada Banku Polskiego uchwaliła przeznaczyć kwotę 25 tysięcy złotych na utworzenie funduszu stypendjalnego jego imienia. Odsetki od tego funduszu przeznaczone będą na stypendjum dla kształcących się zawodowo dzieci pracowników Banku.

Naczelnikiem wydziału kredytowego dyrekcji mianowała rada Banku dyrektora dr. Tomasza Buczowski.

GRANICA Z ZASIEKÓW KOŁCZASTYCH

TOKIO, 10. II. — Agencja Domei donosi, że rządy Japonii i Mandżukii zamierzają zaproponować rządowi sowieckiemu ściśle wytyczenie granicy pomiędzy Mandżukii a Sowietami. Celem uniknięcia w przyszłości zaistnieć granicznych Japonia ma zaproponować przeprowadzenie na granicy zasieków z drutu kolczastego. (PAT.)

KONFERENCJA W SPRAWIE SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

Z Warszawy donosi (Iskra): Odbyła się ostatnio w Ministerstwie oświaty, pod osobistym kierownictwem ministra prof. dr. Włodzisława Świętosławskiego konferencja urzędników ministerstwa z udziałem podsekretarza stanu p. J. Fereb-Bleszyńskiego.

Zadaniem konferencji było omówienie kilku aktualnych spraw, związanych z pracami ministerstwa oświaty na odcinku szkolnictwa powszechnego. Przedmiotem obrad były sprawy samorządu szkolnego, uproszczenia administracji, podreżników i instruktorów szkolnych.

Przez okienko humoru

MIEDZY PIJAKAMI



Jak ty chodzisz ubrany? Zima dawno mi nie! i...

— Przyznaję, lecz ostatni rok jak wróciłem do domu późno w nocy, żona zrzuciła mnie ze schodów. Teraz nie boję się.

DOMYŚLNY.

Słynny dziennikarz, pan S. K. był czołowym dyktującym i inteligentnym. Na pewnym przyjęciu spotkał się ze śpiewakiem panem Z. który niedawno powrócił z Ameryki. Artysta opowiada cuda o przyjęciu, jakiego doznał na drugiej półkuli, jakoteż o swych nadzwyczajnych honorariach.

— „Może pan zgadnie, ile też zarabiałem w Ameryce?”

Dziennikarz odpowiedział z właściwym sobie uśmiechem:

— Hm... Nie wiem! Przypuśćmy, połowę tego, co mi pan powie!

OPINIA.

Pewien autor dramatyczny miał pretensję do własnego krytyka, pana K., że ten skrytykował jego sztukę.

— Przecież pan nawet tego nie zna... W teatrze pan spał! Widziałem.

— Sen to, też opinia — odparł krytyk.

TEŻ SIĘ ROTA.

— Petakiewicz, co to są kaniabali?

— Nie wiem, panie profesorze.

— Przypomnij sobie! A gdybyś ty naprzykład zjadł swoich rodziców — czem byłbyś wtedy?

— Sierota, panie profesorze!

Czwarty i piąty dzień olimpiady zimowej

NARCIARSKI BIEG SZTAFETOWY 4 × 10 KM

Triumf zawodników skandynawskich. — Polska na 7-em miejscu

Garmisch-Partenkirchen, 10. II. (tel. wł.). — Dziś rano rozpoczął się start do narciarskiego biegu sztafetowego 4×10 km. W biegu tym startowała również Polska w składzie 1) Górski, 2) Orlewicz, 3) Czech i 4) Karpielec.

Trasa składała się z dwóch torów, nr. 1 i 2, przyczem zawodnicy nr. 1 i 3 poszczególnych państw biegali na trasie nr. 1, zaś nr. 2 i 4 na trasie nr. 2. Znacznie trudniejsza była trasa nr. 1 i wymagała znacznie większego wysiłku fizycznego. W przeciwieństwie do trasy nr. 1, trasa nr. 2 wymagała większych umiejętności zjazdowych, a wzniesienie wynosiło zaledwie 120 metrów.

Właściwy start nastąpił w odległości 2 km od stadionu narciarskiego na Gudibergu. Na 16 metrowej szerokiej trasie ustawili się zawodnicy, którzy równocześnie ruszyli do biegu.

Jako pierwszy z Polaków biegł Górski. Przez pierwsze kilometry trzymał się nasz zawodnik doskonale, nie ustępując bynajmniej renomowanym i doskonałym zawodnikom. Na 8 km. znajdował się Górski 3 min. za Norwegią, Szwecją i Finlandią, walcząc krok w krok z Włochami i Niemcami.

Pierwsza zmiana

Mniej więcej po 35 minutach wpada na stadion pierwszy zawodnik. Jest nim Haagen (Norwegia), tuż za nim fin Nurmela, 3) szwed Börger, 4) Włoch Gehardin, 5) Czechosłowacja, 6) Górski, 7) Francja, 8) Jugosławia, 9) Austria, 10) Niemcy, 11) Ameryka.

KOMBINACJĘ ALPEJSKĄ PANÓW I MEDAL OLIMPIJSKI WYGRYWAJĄ NIEMCY

Garmisch, 10. II. — Slalom panów rozegrany wczoraj w Garmisch w ramach kombinacji alpejskiej, przyniósł duży triumf Niemcom, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca.

Trasa slalomu była bardzo ciężka, to też z 57 startujących, zaledwie czterech przebiegli trasę bez upadków. Mianowicie gładko przebiegli trasę Niemcy Pfner i Lantschner, Włoch Sertorelli i Węgier Szallay. Zwycięzca w biegu zjazdowym Birger Ruud upadł w pierwszym przebiegu, tracąc drogocenne sekundy, a zarazem szansę na zajęcie pierwszego miejsca w kombinacji alpejskiej.

Oficjalne wyniki slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) Franz Pfner (Niemcy) w czasie 1:46.6. Czas pierwszego przebiegu wynosił 72,1 a drugiego — 74,5 s., 2) Lantschner (Niemcy), 3) Allais (Francja), 4) Rudi Cranz (Niemcy), 5) Woerndle (Niemcy), 6) Birger Ruud (Norwegia).

Z Polaków, startujących w slalomie, najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce. W pierwszym przebiegu Czech uzyskał 90,4 sek., a w drugim 1:02,9. Ogółem zatem 1:53,3 sek. Czech wyprzedził około 40 innych zawodników potwierdzając jeszcze raz, że jest najlepszym z polskich narciarzy.

Mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej, obejmujące bieg zjazdowy i slalom, zdobył definitywnie Franz Pfner, uzyskując dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Niemiec Lantschner. Na trzecim miejscu uplasował się Francuz Allais, na

Jako drugi polski zawodnik startował Orlewicz.

Druga zmiana

1) Norwegia, tuż przed Szwecją i Finlandią, 4) Włochy, 5) Czechosłowacja, 6) Polska o 10 minut za Norwegią, 7) Niemcy, którzy przesunęli się z 10-tego miejsca na 7-me, przed Jugosławią, Francją i Ameryką. Z Polaków startował w trzeciej zmianie Karpielec.

Trzecia zmiana

W dalszym ciągu utrzymują Norwedzy przewagę. Drugie miejsce wywalczyła Finlandia, przed Szwecją. Czwarte miejsce utrzymali nadal Włosi, mając około trzy minuty przewagi nad Czechosłowacją. Na 6 miejsce wysunęli się Niemcy. Polska spadła na siódme miejsce. Nasz reprezentant Karpielec zawiódł nieścisły i nie zdołał utrzymać 6 miejsca. Na dalszych miejscach znalazły się Francja, Jugosławia, Austria i Ameryka.

Final

Garmisch, 10. II. — (Tel. wł.) Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili z Garmisch sztafeta narciarską 4×10 km. wygrała Finlandia przed Norwegią — Szwecją, Włochami, Czechosłowacją i Niemcami. Zawodnik fiński wpadł na metę parę metrów przed norwegiem, który przyszedł zupełnie wyczerpany.

Finlandczykowi zgotowano niebawem owację. Polska sztafeta sklasyfikowała się jako siódma, bijąc Francję, U. S. A. i Jugosławię.

Czas drużyny fińskiej wynosi 2:41,33, norweskiej 2:41,39, szwedzkiej 2:43,03.

czwartym Birger Ruud.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej Pronisław Czech zajął 20-te miejsce, uzyskując notę 79,41, drugi Polak — Karol Zajonc zajął 28-me miejsce z notą 74,87, trzeci wreszcie z Polaków Teodor Weinschenk sklasyfikował się na 32-im miejscu, mając notę 65,67.

Wyniki naszych zawodników należy uznać za zadowalające, jakkolwiek spodziewaliśmy się nieco lepszych lokat. Należy jednak wziąć pod uwagę, że spośród 70-ciu startujących zawodników (biorąc pod uwagę bieg zjazdowy) sklasyfikowano w kombinacji jedynie 55, w tem wszystkich Polaków startujących. Inni zawodnicy odpadli bądź w biegu zjazdowym, bądź też w slalomie.

Najlepiej jechał Bronek Czech. Dwaj pozostali jechali zbyt ostrożnie i przez to powoli. W tej szczególności narciarskiej zawodnicy nasi znacznie ustępują pod względem rutyny extra klasie światowej. Opanowanie nart jest u wybitnych zawodników zagranicznych tak wielkie, że żadne zwroty w kierunku jazdy, narzucone przez rozstawione bramki, nie wpływają niemal zupełnie na tempo pędu.

Siraszny wypadek Sigmunda Ruuda

Garmisch-Partenkirchen, 10. II. — W czasie treningów na skoczni uległ wypadkowi norweg Sigmund Ruud, brat słynnego Birger Ruuda. Sigmund Ruud upadł tak nieszczęśliwie, że dostał wstrząsu mózgu. Przewieziono go do szpitala. Znajduje się on pod opieką kilku lekarzy.

MEDAL OLIMPIJSKI ZA KOMBINACJĘ ALPEJSKĄ zdobyła Christl Cranz

Garmisch, 10. II. — Oficjalne wyniki slalomu pań przedstawiają się następująco: 1) Christl Cranz (Niemcy), 2) Grassegger (Niemcy), 3) Steuri Szwajcaria, 4) Pfeiffer (Niemcy), 5) Schou-Nilsen (Norwegia).

Po przeliczeniu na punkty czasów slalomu i zjazdów, ogłoszono oficjalne wyniki kombinacji alpejskiej pań.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Olimpiady zdobyła Niemka Christl Cranz z notą ogólną 97,06. Christl Cranz zdobyła złoty medal olimpijski.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrzyni olimpijskiej (srebrny medal) uzyskała również Niemka Kaete Grassegger z notą 95,26.

DALSZE ROZGRYWKI HOKEJOWE W GARMISCH

Sobota

Garmisch, 10. II. — Pierwszym meczem, który rozegrano w ub. sobotę i którego 2 pierwsze tercje streściłmy w poprzednim numerze było spotkanie Polska — Łotwa, zakończone naszym zwycięstwem w stosunku 9:2.

Mecz Kanada — Austria zakończony stosunkiem bramek 5:2 dla Kanady był beneficjentem twardej obrony Austrii, która w ostatniej tercji doprowadziła do wyniku 0:0.

Anglia wygrała z Japonią 3:0, przyczem mecz robił wrażenie treningu angielskiej drużyny, której zależało jedynie na zwycięstwie, a nie na plonie bramek.

Dramatyczny przebieg miało spotkanie Francja — Belgia, zakończone dopiero po 3 dogrywkach. Wygrała ostatecznie lepsza fizycznie Francja stosunkiem bramek 4:2.

Czechosłowacja wbrew przewidywaniom „opinii olimpijskiej” wygrała 3:0 z Węgrami, którzy grali dziwnie blisko.

Spotkanie niezwykle ambitnych Włochów z Amerykanami było wspaniałym widowiskiem gwałtownych ataków i ofiarnej obrony. Gra miała 7 tercji, przyczem 3, 4, 5 i 6 tercja miały wyniki zerowe. Drużyna włoska go wygranym 2:1 i skończonym meczu, zupełnie wyczerpana, została zniesiona z boiska.

Niemcy wygrali ze Szwajcarią 2:0 mimo zdecydowanej przewagi szwajcarów w pierwszej tercji.

Mecze niedzielne

Garmisch-Partenkirchen, 10. II. — Mecz pomiędzy Czechosłowacją a Francją zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Zawody miały bardzo interesujący przebieg. Początkowo Francja walczyła wspaniale i obrona bramki czeskiej musiała często interwenjować.

Francuzom mimo przewagi nie udało się zdobyć bramek. W drugiej tercji Czesi przechodzą do ataku i zdobywają 2 bramki.

W drugim meczu hokejowym Austria pokonała Łotwę 7:1 (4:0, 0:0, 3:1). Austriacy mieli znaczną przewagę i wygrali bez większego wysiłku.

Zakończenie grupowych rozgrywek hokejowych

Garmisch, 10. II. — W niedzielę wieczorem zakończone zostały rozgrywki hokejowe w grupach. Końcowy stan tabeli poszczególnych grup przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	stos. bramek
I-sza grupa:			
1) Kanada	3	6:0	24:3
2) Austria	3	4:2	11:7
3) Polska	3	2:4	11:12
4) Łotwa	3	0:6	3:31
II-ga grupa:			
1) Niemcy	3	4:2	5:1
2) Ameryka	3	4:2	5:2
3) Włochy	3	2:2	2:5
4) Szwajcaria	3	2:4	1:5
III-cia grupa:			
1) Czechosłowacja	3	6:0	10:0
2) Węgry	3	4:2	14:5
3) Francja	3	2:4	4:7
4) Belgia	3	0:6	4:20
IV-ta grupa:			
1) Anglia	2	4:0	4:0
2) Szwecja	2	2:2	2:1
3) Japonia	2	0:4	0:5

Do rozgrywek międzygrupowych zakwalifikowały się ostatecznie Kanada, Austria, Niemcy, Ameryka, Czechosłowacja, Węgry, Anglia i Szwecja. (PAT.)

Polacy na drugim miejscu w zlocie na Olimpiadę

Berlin, 10. II. — Jak już informowaliśmy poprzednio, z okazji Olimpiady odbył się lotniczy raid gwiaździsty z udziałem dwóch polskich maszyn. Ogłoszone oficjalne wyniki raidu przedstawiają się następująco.

Ogółem na metę przybyło 61 maszyn, z tego 45 niemieckich i 16 zagranicznych. Oba samoloty polskie wypełniły warunki regulaminowe.

Pierwsze miejsce w rajdzie gwiaździstym zajął Niemiec Seidemann na maszynie BFW. Przebył on ogółem 3761 km, uzyskując notę 869,6. Drugie miejsce zajął Polak Włodarkiewicz na RWD, przebywając 3619 km. i uzyskując notę 772,9. Trzecie miejsce przyznano trzem maszynom pilotowanym przez niemieckich pilotów.

Czwarte miejsce zajął Polak Peterek na RWD po przebiegu 3550 km., osiągając notę 762,5.

Ciekawostki z Olimpiady

Jednym z najbardziej emocjonujących sportów, jest bobsleigh. Sport ten typowo „amerykański” daje możliwość „wyzwania się” i zademonstrowania umiejętności, brawury i odwagi.

Ciężki sprzęt, ciężka i liczna załoga, stromy, lodowy tor — sprawiają, że bob, dwu czy czterosobowy osiąga szybkość około 150 km.-godz. Tor obłożony, o ostrych krzywiznach podniesionych dla przeciwdziałania sile odrzutowej biegnącego bobu, wymaga niezwyklego opanowania sztuki kierowania u sternika i balansu ciała u załogi.

Sport ten nie jest zbyt rozpowszechniony dla wielu względów. Po pierwsze wymaga specjalnych i kosztownych w budowie torów, po drugie: sprzęt jest bardzo drogi i wymaga troskliwej i stałej opieki (ostra plód).

Najbardziej rozpowszechnił się on w Ameryce. W Europie najwięcej rozpowszechnił się w Szwajcarii.

Bobsleigh jako sport zawodniczy jest kulturowany od dawna, jako konkurencja olimpijska jest także starej daty. Lansowali go najbardziej Amerykanie, dla których curling czy skeleton był „dzicinną zabawką”. Początkowo w bobsleighu była jedna konkurencja — bobów czterosobowych, w 1932 r. w Lake Placid rozszerzono konkurencję bobów na dwu i czterosobowe, koszmarnie świeżo wprowadzonego (w 1928 r.) skeletonu, który obecnie skasowano.

Jak więc powiedzieliśmy bobsleigh należy do starzych sportów olimpijskich, gdyż był już w programie pierwszych ofic. Igrzysk Zimowych w Chamonix (w 1924 r.). Pierwsze zwycięstwo w tej konkurencji przypadło czwórce szwajcarskiej, która pobili, nielicznych zresztą, konkurentów na niezwykle trudnym i szybkim 1770 metrowym torze. Pierwszymi sukcesami w tej dyscyplinie sportu olimpijskiego mogą pochwalić się Amerykanie w olimpiadzie II-giej w St. Moritz. Zajęli tu bezapelacyjnie dwa pierwsze miejsca. Piątką pod sterem znanego Fiska zdobyła pierwsze, piątką Heaton — drugie miejsce, trzecie zaś osada Niemiec.

Konkurencja ta była dla nas o tyle ciekawa, że wzięła w niej udział (poraz pierwszy i jak dotąd poraz ostatni) ekipa polska. Polska załoga zgłoszona na prywatne ryzyko przebywających stale w Szwajcarii polaka p. Jana Broel-Platera. Zawodnicy wjechali na koszt własny. W silnej konkurencji 21 osad zajęli dość dobre miejsce — 15-te.

Do tegorocznej olimpiady w konkurencji bobów dwuosobowych zgłosiło się 13 państw, w konkurencji czwórek 14 państw. Faworytem obu biegów jest Ameryka, choć bardzo poważnie zagrożą jej osady Niemiec i Szwajcarii.

*

Mierzenie czasów podczas biegów zjazdowych i slalomu odbywa się przy pomocy elektrycznych zegarów. Zawodnik lub zawodniczka startując przerywa rozpięty w bramce startowej drucik miedziany o przekroju 0,1 mm. Uruchamia to zegary elektryczne na startie i metce, które idą aż do chwili, gdy zawodnik czy zawodniczka mijając bramkę mety przerwie podobny drucik, również włączony, do obwodu zegarów. Zegary podają czas z dokładnością do 1/10 sek. (m)

ZWYCIĘZCZYNI BIEGU ZJAZDOWEGO



W drugim dniu Olimpiady odbyły się biegi zjazdowe. W biegu pań I-sze miejsce zajęła norweżka Leila Schou-Nilsen.

Jak będzie wyglądała Wielka Gdynia?

Na posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Gdyni dn. 27 stycznia br. pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. Sokola zapadła historyczna uchwała stwierdzająca ogólny plan zabudowy Wielkiej Gdyni, jako miasta pomyślanego na 250 000 mieszkańców. Sprawę tę referował inż. Filipkowski, kierownik biura studiów referatu budowl. Kom. Rządu.

Obszar i rozmieszczenie ludności.

Terenem Wielkiej Gdyni są obszary obejmujące przestrzeń rozpościerającą się od Orłowa Morskiego aż po Rumie Zagórze.

Tereny wspomniane wystarczą w zupełności na pomieszczenie 250 000 mieszkańców przyszłej Wielkiej Gdyni.

Pod względem rozmieszczenia ludności miasto nasze dzieląc się będzie na szereg dzielnic powalanych ze sobą zarówno dogodnymi ulicami, jako też skwerami i zieleńcami. Środmieście znajdować się będzie między ulicą Morską a Kamienną Górą i może być zamieszkałe przez 75 000 ludzi.

Dzielnice mieszkaniowe, przylegające bezpośrednio do „city“ obliczone są na 36 000 ludności oraz dzielnice robotnicze, wyznaczone w okolicy portu, obejmą 134 000 mieszkańców.

Orłowo Morskie stanowić będzie dzielnicę o specjalnym charakterze kąpieliskowym i obliczoną jest na 25 000 mieszkańców. Jeśli chodzi o podział całego obszaru administracyjnego Wielkiej Gdyni, to na tereny budowlane przeznaczono około 50 procent powierzchni, na uprawę rolną i rezerwy leśne 4,9 procent, parki 4 procent, miejskie tereny budowlane 22 procent itd.

Przemysł.

Zagadnienie ulokowania przemysłu, zostało przez nowy plan rozwiązane w ten sposób, iż przemysł podzielono zasadniczo na trzy grupy.

Do pierwszej grupy zaliczony został przemysł szkodliwy dla otoczenia (dym, hałas, zanieczyszczenia) i wyznaczono mu tereny w okolicy kanału Przemysłowego. Do drugiej grupy zaliczono przemysł nieszkodliwy (bez wylęgów i odpadków), który uplasuje się w Chyloni, do trzeciej zaś zaliczono przemysł czysty (drukarnie, stolarnie, fabryki konfekcji itp.), i wyznaczono mu miejsce w okolicach Szosy Gdańskiej i Redłowa.

Mniejsze zakłady przemysłowe, zatrudniające poniżej 20 robotników, będą mogły rozwijać się we wszystkich dzielnicach mieszkaniowych. Plan przewiduje dokładny podział terenów dla przemysłu, wyznaczając dla pierwszej grupy 930 ha i dla drugiej grupy 300 ha.

Decentralizacja dzielnic.

Wszystkie przyszłe dzielnice Gdyni oparte będą na zasadzie decentralizacji, czyli tworzyć będą samodzielne organizmy gospodarcze, połączone ze śródmieściem oraz między sobą dobrze pomyślanymi arteriami komunikacyjnymi. Dzielnic te będą posiadały własne ośrodki handlowe, urzędy pocztowe, komisariaty policji, straże ogniowe itp. Dzięki racjonalnemu rozwiązaniu sprawy komunikacji, śródmieście odciążone będzie od ruchu kołowego w ten sposób, iż tranzyt oraz połączenia między poszczególnymi dzielnicami omijać będą centralne ulice miasta.

Podwyższenie budowli.

Nowy plan zabudowy przewiduje podwyższenie budowli gmachów, które na przestrzeni od Skweru Kościuszki do ul. Marszałka Piłsudskiego posiadać będą 7 kondygnacji. Na Redłowie i Grabówku budowle posiadać będą 3-4 piętra, zaś inne dzielnice ze względu na urozmaicony teren przeznaczone są pod zabudowę luźną.

112 szkół.

Ze względu na to, iż m. st. rozrośnie się do czterech milionów mieszkańców, przewidziano odpowiednią ilość gruntów pod budowę gmachów i urządzeń użyteczności publicznej.

I tak przewiduje się w Gdyni 112 szkół powszechnych i innych. Na przestrzeni 22 ha muszą powstać czasami również cmentarze dzielnicowe a to w Kacku, Grabówku, C'sowie, Dempowie i Chyloni.

Podział gruntów.

Na budowę szpitali przeznaczono 21 ha gruntu, dla kościołów 13 ha, dla Opieki Społecznej 14 ha, dla hal targowych 3 ha, między ulicami Centralną i Jana z Kolna Rzeźnia miejska obejmie obszar 4 ha, stadiony sportowe 64 ha, wreszcie zieleńce i parki 280 ha i to przedewszystkiem w lasach między ul. Witomińską i Leśną oraz na Redłowie.

Arterie komunikacyjne.

Przemysłano również dokładnie sieć nowych dróg łączących Gdynię z zapleczem.

Cały system komunikacyjny zdaje się być ułożony bardzo pomysłowo i praktycznie, albo-

wiem ułatwi tranzytowy oraz komunikację z miejscowościami letniskowymi, położonymi nad pełnym Bałtykiem.

Duże trudności napotymano przy należytem rozwiązaniu zagadnienia połączeń kolejowych z uwagi na fakt, iż tory kolejowe przecinała miasto, uniemożliwiając należyte połączenie wschodniej części miasta z zachodnią. O podwyższeniu nasypu kolejowego około 4 metry celem przeprowadzenia pod torami przejazdów z ulic Żwirki. Wigury i Jana z Kolna nie może być w tej chwili mowy wobec olbrzymich kosztów tej przebudowy. To też plany bądź to podniesienia poziomu torów wzdłuż ul. Śląskiej, bądź też przeprowadzenia linii kolejowej, poza obrebrami miasta przez Chylonię i Cisowa do portu, ze względów budżetowych muszą być odłożone na dobrych kilka lat.

Współdziałanie portu gdańskiego z Gdynią.

Między obydwa portami polskiego obszaru celnego ustalają się coraz bardziej pewne formy współdziałania, które w tej chwili odnoszą się już prawie do wszystkich dziedzin związanych z komunikacją przez porty. Na rozwój w tym kierunku wpłynęło w dużej mierze polsko-gdańskie porozumienie portowe datujące się od przeszło 2 lat, niemniej niektóre formy współdziałania ustaliły się już przedtem dzięki całemu szeregowi wspólnych interesów. Do takich zaliczyć należy np. współdziałanie w zakresie organizacji załóżek, w którym obydwa porty mają równe interesy, a prócz tego decydującą rolę odgrywa Koleje polskie. Wyrazem tego było utworzenie jeszcze przed porozumieniem portowym Przedstawicielstwa Kolei Polskich oraz portów w Gdańsku i Gdyni w Pradze. Porozumienie portowe wpłynęło na rozbudowę sieci przedstawicielstw. Utworzone przedstawicielstwa obydwa portów w Wiedniu i Budapeszcie, ponadto kreowano pierwszą placówkę zamorską w Palestynie. Obecnie obydwa porty wspólnie z Kolejami polskimi otwierają przedstawicielstwo w Bukareszcie, które znajduje się w stadium organizacji.

Z okresu przed porozumieniem portowym datuje się również współdziałanie w zakresie polityki morskiej. Wobec znaczenia, jakie dla portów posiada sieć linii regularnych, każdy z portów udziela dla statków linii regularnych ulg w opłatach portowych. Celem zwiększenia atrakcji obydwa porty uzgodniły współdziałanie w tej formie, że poza wymienionymi już ulgami przewidziano specjalne przywileje dla linii zawiązanych do obydwa portów. Linie takie uiszczają mniejsze opłaty w obydwa porty, aniżeli pojedyncze statki w jednym porcie, przyczem kilkunastomilionowy tonaż roczny obydwa portów gwarantuje im zdobycie dostatecznej substancji przewozowej. Dzięki temu sieć linii obsługujących obydwa porty coraz bardziej się rozszerza.

Jak widzimy z powyższych dwóch przykładów, współdziałanie w okresie przed porozumieniem portowym odnosiło się głównie do zagadnień dotyczących komunikacji z portami, niewkraczających jednak bezpo-

średnio w zakres ich pracy. Jednym z donioślejszych rezultatów porozumienia portowego było ustalenie niektórych form współdziałania już w zakresie pracy samych portów. Zasada równorzędności obydwa portów przyjęta w porozumieniu wymagała stworzenia w obydwa porty równych warunków korzystania z nich. Stworzono więc platformę opartą na zasadzie zrównania podstawowych świadczeń portowych, jak np. opłaty portowe, taryfy za korzystanie z urządzeń portowych i t. p. z wyrażeniem zaleceniem rozszerzenia tej zasady również na pozostałe współczynniki kosztów portowych. Przez wprowadzenie w życie tych postanowień zostały zrównane w obydwa porty mniej więcej wszystkie współczynniki sztywne, mające wpływ na kształtowanie się kosztów portowych. Ponieważ zaś jak wiadomo taryfy kolejowe dla obydwa portów są zupełnie równe, a również frachty morskie nie różnią się zasadniczo, rezultatem porozumienia jest wyłączenie podstaw współzawodnictwa między obydwa portami wzgl. ograniczenie go do momentów rzeczywistych, o ile to zostawimy poza nawiasem pewne możliwości współzawodnictwa między prywatnymi firmami portowymi obsługującymi towar w porcie. O wyborze jednego lub drugiego portu w tych warunkach decydować będą zatem raczej momenty rzeczowe, np. specjalne zalety pod względem wyposażenia technicznego, korzystniejsze możliwości dowozu ładowego (Wisła), dogodniejsze połączenie okrętowe itp. Współdziałanie portów w powyższych ramach posiada duże znaczenie gospodarcze tak ogólne jak i dla obydwa portów, gdyż zamyka drogę do bezwzględnej licytowania się wóli i usuwa groźbę nierentowności, której skutki ostatecznie obciążyłyby płatników podatkowych.

Oprócz wymienionych już form współdziałania istnieje jeszcze szereg innych, że wspomnieliśmy tylko o porozumieniu uzgadniającym pracę akwizycyjną i propagandową obydwa portów. Rozwój w tym kierunku świadczy o tym, że między obydwa portami istnieje wspólnota zadań interesów, która w miarę pogłębiania się współpracy obejmuje z pewnością jeszcze inne dziedziny życia portowego.

RADJO

Sroda, 12 bm

Lokalne audycje poznańskie: 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 13.30 Płyty; 15.20 Program giełdowy; 15.30 Solo na różnych instrumentach — płyty; 18.30 Wujaszek Kazimierz i jego dzieci; 18.40 Życie art. kult. i społeczne; 18.45 Arty. operetkowe w wyk. W. Krzyżankowskiej-Zakowskiej; 19.00 Skrzynka listowa; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Wywiad z 500004 radiofonem P. R. p. Franciszkiem Cieslewiczem z Mogiła; 19.25 Koncert reklamowy.

Program ogólnopolski: 6.30 Kiedyś rano wstała z zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.20 Dzienniki por. 8.00 Pogadanka dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.05 Dzienniki połudn.; 12.15 Pogadanka — Biblioteka domowa; 12.30 Wielkie potpourri z melodii Jana Straussa w wyk. orkiestry Kameralnej (Kraków); 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Wiadomości o eksp. polskim; 16.00 Pogadanka dla dzie-

ci starszych — Wielki kraj na naszych wyspach Anglia; (Stefana Balickiego) — Poznań; 16.20 Koncert na obój z fortepianem E. Ossensa (Wilno); 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia; 17.00 Dyskutowy — Urok naszej prowincji — St. Smuński; 17.20 Pieśń śląska, śpiewa Franciszek Pacia; 17.50 Świat się śmieje — humor z zagr. w opr. Br. Winawera; 18.00 Transmisja z Igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen; 19.50 Report akt; 20.40 Audycja ku czci Marszałka Piłsudskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 XXIII aud. z cyklu — Twórczość Chopina w wyk. St. Szpińskiego; 21.35 Od Asnyka do Staffa (terytiki) kwadrans poet.; 21.50 Pogadanka dla kupców — Uczciwa i nieuczciwa konkurencja; 22.00 Skąd się wzięło „ECHO” — aud. muz. (Poznań); 22.30 Reportaż z Garmisch-Partenkirchen; 22.35 Wiad. sport. ogóln.; 22.40 Muzyka taneczna w wyk. Marii Orkietry P. R.; 22.50 Wiadom. meteorol. dla żegluzi powietrznej.

Stacje zagraniczne: Wiedeń 19.55 Koncert symfoniczny z udziałem R. Wagnera - Regenego;

Rzym 20.35 Napój miłosny — opera Donizettiego transm. z teatru Carlo Felice; Sztuttgart 20.45 We soła audycja muzyczna; Strasburg 21.10 Pieśni i melodie dawnych czasów; Budapeszt 23.15 Muzyka cygańska.

Warszawa, dnia 10 bm — Bez większych zmian

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tytc 715 g/l; 2) ocenico 756 g/l		
Zyto	12 —	12,25
Pazienica	18 —	18,25
Uspokojenie: spokojne		
Jęczmień browarowy	14,25	15,40
Uspokojenie słabe		
Jęczmień 700—725 g/l	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l 30 t. 13,20	13,25	13,50
Uspokojenie słabe		
Owies 430 470 g/l	14 —	14,25
Owies standardowy	13,50	13,75
Maka żytnia wyciągowa 0—30% wł. w	18,75	19, —
Maka żytnia gat. I 0—45% wł. w	18,50	18,75
Maka żytnia gat. II 0—55% wł. w	18 —	18,25
Maka żytnia gat. III 0—65% wł. w	17,25	17,75
Maka żytnia gat. IV 45—55% wł. w	14,25	15,25
Uspokojenie: spokojne		
Maka owszenna gat. IA 0—20%	30,50	32,25
Maka owszenna gat. IB 0—45%	29,75	30,25
Maka owszenna gat. IC 0—55%	28,75	29,25
Maka owszenna gat. ID 0—60%	28,25	28,75
Maka owszenna gat. IE 0—65%	27,25	27,75
Maka owszenna gat. IIA 20—55%	26,50	27, —
Maka owszenna gat. IIB 20—65%	26, —	26,50
Maka owszenna gat. IID 45—65%	23,50	24, —
Maka owszenna gat. IIF 55—65%	21,50	22, —
Maka owszenna gat. IIG 60—65%	20 —	20,50
Uspokojenie: spokojne		
Otręby żytnie przem. surowe	9,50	10, —
Otręby pszenne grube przem. stand.	11,50	12, —
Otręby pszenne śred. przem. stand.	10,25	11, —
Otręby pszenne drobne	9,75	11, —
Rzepak zimowy	40 —	41, —
Rzepak zimowy	39, —	40, —
Siem. lniane	36, —	38, —
Gorzecza	36, —	38, —
Włoka łanowa	22, —	24, —
Peluszka	24, —	26, —
Groch Wiktoria	24, —	28, —
Groch Folgera	22, —	24, —
Łubin niebieski	9,50	10, —
Łubin żółty	11, —	11,50
Mak niebieski	64, —	66, —
Seradela	22,00	24,00
Koniczyna czerwona surowa	110, —	120, —
Koniczyna czerw. 95-97% czyst.	125, —	135, —
Koniczyna biała	75, —	100, —
Koniczyna szwedzka	170, —	195, —
Koniczyna żółta oduszczone	65, —	75, —
Przełot	75, —	90, —
Makuch lniany w taflach	16,75	17, —
Makuch rzepakowy w taflach	14,25	14,50
Makuch słoneczn. w tafl. 42-43%	18,25	18,75
Śrut Soja	21, —	22, —
Siem. owszenna luzem	2,20	2,45
Siem. pszena prasowana	2,70	2,95
Siem. żytnia luzem	2,50	2,75
Siem. żytnia prasowana	3, —	3,25
Siem. owsiana luzem	2,75	3, —
Siem. owsiana prasowana	3,25	3,50
Siem. jęczmienna luzem	2,20	2,45
Siem. jęczmienna prasowana	2,70	2,95
Siem. żywe luzem	5,75	6,25
Siem. żywe prasowane	6,25	6,75

Ogólne uspokojenie spokojne.
Ogólny obrót 15429 ton w tym żyta 455 ton, pszenicy 231 ton, jęczmienia 194 ton, owsa 70 ton.
Poznań, dnia 10 lutego 1936.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 10 II 36 — Dolar 52 1/2 Bank Polski płać 52 1/2; Marka niemiecka 151 Gulden zdański 98,50; Dewizy: Berlin 213,45; Holandia 359,75; Londyn 26,27; Paryż 35,01; Szwajcaria 173,15; Dolarówka 53,25; Akcje Banku Polskiego 97,50
WARSAWA, 8. II. r. Dewizy: Belgia 89,25; 89,43; 89,07; Holandia 359,75; 360,47; 359,03; Londyn 26,26; 26,33; 26,19; Nowy Jork czek 5,23; 5,24; 5,21; Nowy Jork kabel 5,23; 5,24; 5,22; Paryż 35,01; 35,08; 34,94; Praga 21,96; 22,00; 21,92; Sztokholm 135,45; 135,78; 135,12; Szwajcaria 173,10; 173,44; 172,76; Hiszpania 72,60; 72,75; 72,45; Berlin 213,45; 213,98; 212,92
Tendencja: niejednolita.
Pożyczki: 5 proc. pożyczka konwersyjna 59,25; 6 proc. pożyczka dolarowa 76,50; 4 proc. pożyczka premi. dolarowa 53,35; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,75; 62,88.
Tendencja: niejednolita.
Akcje: Bank Polski 97,50; Starachowice 33,50; 33,60; Norblin 40,00.
Tendencja: przeważnie utrzymana.

Stella Olgerd

WIDMO JESIENI

Powieść niby sensacyjna

8) Wszedłszy do mieszkania, rozjeździł się po nim szybko i bacznie, jakby odnajdywał jeszcze w powietrzu ślady pobytu innego mężczyzny. Kiedy dostrzegł potwierdzenie swych domysłów w postaci niedopałków papierosów na popielniczkach w saloniku, twarz skurczyła mu się wyrazem takiego cierpienia, że gdyby w tej chwili ujrzał go Ewa, może dałoby jej to wiele do myślenia. Trwało to jednak zaledwie przelotną chwilę i pan Witold Weiss, nukał do pokoju siostrzeńcy miał znów ładne oblicze zadowolonego opiekuna młodej panny.

— Proszę! — odezwał się dziewczęcy głos z wewnątrz. Ewunia obróciła się na krześle i oparłszy plecami o biurko, skierowała na wchodzącego jedno z najmniejszych swych spojrzeń.

— Dzień dobry, mała!

— Odeła ustoska.

— Wuj mój nigdy nie przestanie uważać za dziecko! Wcale przecież nie jestem już „mała”!

Jednym skokiem zerwała się i stanęła przy boku siostrzeńcy.

— O, o, wujowi czubkiem głowy do brody. A wuj przecie mężczyzna na schwał!

— Dla mnie będziesz zawsze moją małą córeczką — pogłodził ją ruchem ojcowskim po włosach — taka już mam widoczną zdolność „pomniejszania” cię, Ewuniu. Czy pamiętasz, że kiedy miałem zobaczyć cię po raz pierwszy, jeszcze za życia twojej matki, chciałem tobie, prawie siedemnastoletniej wówczas panience, przewieść łalkę?

— Zasmiała się serdecznie.

— Pamiętam, wuju. Ale mimo, że wówczas ktoś walczył w moim „dorosłym” stawał mi się odrazu antypatyczny, na wuj nie mogłem jakoś znaleźć oburzenia w sercu.

— Może dlatego, Ewuniu, że przeczuwałem już wtedy we mnie opiekuna obecnego? — obrócił w żart słowa siostrzeńcy.

— Zamiast odpowiedzi, westchnęła leciutko. Przecież oczy dłoń, niby budzić się z wspomnień, czy marzeń?

— Wuju, co robisz wieczorem?

— Zajęty jestem, jak zwykle, mała. Mam konferencje w sprawie pracy małoletnich w fabrykach.

— Bez ciebie się tam obejść nie może? Takbym chciała pójść dzisiaj do teatru.

— Ha, to tak? — zażartował pan Weiss.

— Wiesz, że nie dla osoby starego wuja wstasz o to, czy mam czas? Wiesz, że jedynie dlatego, aby wywlec biedaka do teatru? I na cóż ci to potrzebne córuchno?

Ewunia wsunęła reke pod ramię wuja i przytuliła się do niego. Uczyniła to jednak snadź tak niepomahowanie, że wuj aż się krzesła uchwycił.

— Ewa, co ty wyrabiasz? A tożbyś mnie przewrócić mogła! — zawołał głosem, jakby zduszonym.

— Wuju, ma być w teatrze Leszek Łobinowski i Janusz Maciaga. Może po teatrze wybraliśmy się gdzieś na dancing, a to bez twojej opieki przecież, jak sam wiesz, nie wypada. Chociaż, kto tam na to zwraca dzisiaj uwagę? Chyba tylko jedna pani Pajackowska. Toteż, he, ciebie nawetby marzyć nie można było, abyś wyciągnęła na dancing. A ja tak lubię tańczyć wuju! tak lubię!

Przechyliła głowę i przymknawszy napół oczy, uchem, zda się, łowiła już dźwięki muzyki.

— Dobrze, dziecko, postaram się tak urządzić dzisiaj wieczór, by towarzyszyć tobie i pani Pajackowskiej do teatru. Poślę ci trzy bilety, a gdybym nawet nie zdażył na pierwszy akt, stawie się na pewno na drugi.

— Dziękuję ci, wuju!

Po wzięciu pana Weissa, Ewunia pobiegła do telefonu.

— Pani Leszku, sprawa załatwiona pomyslnie. Idziemy do teatru z wujem.

— Spodziewałem się tego zgoły, bo pani trudno odmówić czegokolwiek.

A kiedy wieczorem istotnie, dopiero na drugi akt przybył wuj Witold do teatru.

ozwał się do Ewuni:

— No, musiałem dobrze się dzisiaj napocić, aby posag mojej córuchny nie zmaliał.

— Jakto, wuju?

— Przecież wiesz dobrze, że wszystko to, co posiadam, stanowi twój posag. Otóż musiałem walczyć dzisiaj przeciwko uchwale, któraaby zubożyła fabrykantów, a temsamem uszczupliła twój posag.

— Wuju, wiesz, że nie lubię, kiedy tak mówisz! Kto wie jeszcze, które z nas dwojga bliższe końca... Może właśnie ja będę „umniejszona” przez Boga?

Zmarszczka pojawiła się na czole pana Weissa.

— Ale porządek rzeczy normalny bywa taki, że starsi umierają wprzód.

— Tak, dobrze wujaszku — pospieszyła zmienić temat rozmowy, bo może nawet nie przyznając się do tego, czuła wobec wuja jakiś dziwny lek, czy też szacunek i poprostu bała się tej jego miny namarszczonej — ale przecież wujaszek może się ożenić jeszcze, mieć dzieci i im pozostawić majątek. Mnie, przy wykształceniu, jakie otrzymałam, dzięki wujowi, powinien w zupełności wystarczyć majątek.

— Mówiłem ci już tyle razy, Ewuniu, że się nie ożenie. W moim wieku już nieco późno zaczynać życie inne niż to, do jakiego się przyzwyczaiłem i chyba musiałbym oszaleć, a na to sobie nie pozwolę nigdy!

Coś w tonie głosu wuja uderzyło Ewę, bo spojrzała bacznie na niego. Ale twarz była zupełnie spokojna, a oczy z ciekawością skierowały się na właśnie odsłoniętą scenę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Rozporządzenia o handlu bronią białą i jej noszeniu

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ogłoszone ma być w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, ministra spraw wojskowych i ministra przemysłu i handlu o posiadaniu i noszeniu broni białej oraz ograniczeniach handlu bronią.

Według tego rozporządzenia, posiadanie broni białej, jak szable, bagnety i t. p., nie będzie niczem skrepowane, natomiast noszenie jej będzie uzależnione od pozwolenia władz.

Ponadto przedsiębiorstwa handlu bronią, nie będą mogły sprzedawać broni notorycznie używanej przez elementy przestępcze, jak np. kastetów, bokserów metalowych, broni ukrytej w laskach i t. p.

Brak mrozów kłęską Polesia

Z Pińska donoszą: Polesie przez brak mrozów odcięte zostało od zapasów siana, do których mieszkańcy Polesia nie mogą się dostać póki słynne bagna poleskie nie zamrzną. Sytuację i tak już groźną, pogorszyły w ostatnim czasie wylewy rzek, zalewając szeregi osad, niszcząc sianośkosi, wały ochronne i nasypy drogowe. W większości powiatów Polesia zapasy siana, będąc, niemal jedyną podstawą wyżywienia inwentarza, w 70 proc. są niewyżywione i ludność jest zmuszona karmić zbożem i ziemniakami inwentarz żywy, co skolei spowoduje groźne skutki w nadchodzącym okresie przedzimy.

Przytem, w listopadzie 1935 r. na skutek nieostrożnego wypalania suchych łak ogniem przez ludność oraz obchodzenia się z ogniem przejeżdżających spłonęło na terenie niektórych powiatów woj. Poleskiego około 2.700 stogów siana, ogólnej ilości około 50 tys. q, stanowiących wartość około 100 tys. zł. licząc według cen przed pożarem, obecnie bowiem ceny siana na Polesiu znacznie wzrosły.

Brak lodu na rozlewiskach rzecznych i związane z tem powodzie wpłynęły ujemnie na rybołówstwo, oraz przemysł drzewny, stanowiąc nieliczne dodatkowe źródła zarobków ludności rolniczej tej nuboższej dzielnicy kraju.

Wojewódzki komitet ratunkowy organizuje pomoc dla dotkniętej klęskami ludności Polesia. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych otrzymało kredyty dodatkowy w wysokości 205 tys. zł na doraźne zapomogi dla gospodarstw rolnych woj. Poleskiego.

Podręczniki dla młodzieży akademickiej

W związku z apelem do społeczeństwa ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. dr. W. Świątowski, o pomoc dla młodzieży akademickiej dowiadujemy się, że zastrzeżona w dziele pomocy dla nauki instytucja, Kasa im. Mianowskiego, zafiarowała Towarzystwu Przyjaciół Młodzieży Akademickiej podręczniki w liczbie ponad 2.500 egzemplarzy wartości około 18.000 zł.

Ofiarą ta łącznie z zafiarowanymi przed kilku dniami przez Towarzystwo Podręczników Akademickich na sumę 60.000 zł stanowi poważny wkład w dziedzinie pomocy w naturze dla młodzieży akademickiej.

Rzekomo zmarła, ożyła w kostnicy

W szpitalu powszechnym w Stanisławowie zdarzył się wypadek karygodnej pomyłki. Z okolicznej wioski przywieziono kobietę ciężko chorą. Lekarze zrobili jej natychmiast operację jamy brzusznej. W parę minut po operacji stwierdzono zgon chorej. Naczelny lekarz szpitala polecił przenieść zwłoki do kostnicy szpitalnej. W nocy zbudził dyżurnego lekarza hałas, dochodzący z kostnicy. Lekarz w towarzystwie stróża wyszedł na podwórze i znalazł drzwi od kostnicy otwarte, na progu zaś leżała tym razem naprawdę martwa ciało operowanej niewiasty. Z otwartej jamy brzusznej wyszły nazewnątrz jelita.

Okazało się, że chora po operacji żyła jeszcze, a obudziwszy się, chciała opuścić kostnicę, lecz na progu zmarła.

Skarga o zamienienie noworodka

Do władz prokuratorskich w Warszawie wystąpił ze skargą małżonkowie Królowie przeciwko zarządcy zakładu położniczego przy ul. Pańskiej. Helena Królowa urodziła tam dziewczynkę, która nie pozwalała zabierać służbie, wyrażając obawę, że w kapeli mogą niemowlę zamienić. Radość jej z przyjścia na świat córki była ogromna, ponieważ zarówno Królowa, jak i jej mąż są ludźmi w podeszłym wieku.

Gdy położnicę wypisano z zakładu i po ostatniej kąpieli odniesiono dziecko, powstała awantura. Królowa poczęła przeraźliwie krzyć, że zamieniono jej dziecko. W zakładzie powstała konsternacja. Zawiadomiono ojca dziecka, który, spojrzawszy na nie również dowodził, że to nie jego córeczka. Rodzice dowiedzieli, że ich dziecko odznaczało się urodą, a tymczasem zwrócono im wyjątkowo brzydkiego noworodka. Służba zakładu twierdziła jednak, że zamiana niemowlęcia jest wykluczona i dziecko należy do Królow. Zażądanie zlikwidowała policja, polecając Królow zabrak niemowlę.

Rodzice w skardze do prokuratury opisują rozpacz z powodu zamiany dziecka i domagają się wyjaśnienia sprawy i zwrotu ich prawdziwej córki

Wysyłka krajowego inwentarza dla M/S „BATORY“

WARSZAWA, 8. II. W związku z bliskim uruchomieniem drugiego motorowca m/s „Batory“ już rozpoczęto wysyłkę inwentarza, który obejmuje pościel, meble, dywany, płater, naczynia, urządzenia kuchenne itp.

Inwentarz na m/s „Batory“ wykonany i zakupiony w Polsce obejmuje ładunek, mieszczący się w kilkunastu wagonach.

Al Capone organizował bunt na „Czarnej wyspie“

WARSZAWA, 8. II. Donoszą z Nowego Jorku, że zorganizowany przez Al Capone bunt na amerykańskiej „diabełskiej wyspie“ skłonił władze więzienne do przeniesienia „króla bandytów amerykańskich“ do innego więzienia, położonego w pobliżu Chicago.

Dopiero obecnie wychodzi na jaw, że Al Capone usiłował przedwczoraj uciec z tego nowego miejsca pobytu. W niewyjaśniony sposób dostarczono Al Capone do jego celi doskonałą broń i narzędzia narzędzia. Bandyta przedostał się aż na podwórze, ponieważ jednak jest ono stale

oświetlone reflektorami, zauważono go. Al Capone znajdował się już w pobliżu muru, gdy rozległy się syreny alarmowe

Oszaczony bandyta poczęł strzelać w ciemności; strażnicy odpowiedzieli strzałami. Jeden z nich trafił Al Capone w nogę, tak, że musiał zrezygnować z ucieczki.

Po wyzdrowieniu bandyta będzie zesłany do najcięższego więzienia amerykańskiego w Teksas.

Okropny czyn szaleńca

WENECJA, 8. II. W miejscowości Micoło pewien wieśniak w przystępny i nagły sposób załapał siekierą matkę, ojca i córkę, po czym zranił jeszcze dwóch krewnych, poczem podpalił dom swoich rodziców i własny.

Szaleńca z trudem ujęto.

Niesamowity kult mumii

LONDYN, 8. II. Opinia publiczna interesuje się żywo sprawą pani King, która nie chcąc rozstać się ze zwłokami ukochanego syna, odmawia zgody na pochowanie ciała.

Dwudziestoletni Teodor King uległ w sierpniu 1931-go roku śmiertelnemu wypadkowi podczas wycieczki motocyklowej. Zrozpaczona matka, która na wiadomość o śmierci jedynej córki dostała silnego wstrząsu nerwowego, kazała zwłoki zabalsamować i w dębowej trumnie ze szklanym wiekiem wnieść ją do swojego domu w Surrey. W pokoju na pierwszym piętrze, który służył niegdyś małemu Teodorowi za pokój dziecięcy, trumnę ustawiono i pozostawiono do dziś dnia. Służąca wyjaśnia, że od czasu, kiedy zainstalowano w mieszkaniu trumnę z mumią, p. King nie wyszła z niego ani razu.

Mieszkańcy Surrey, którzy od dłuższego czasu protestują skutecznie przeciw niesamowitemu kultowi mumii, zwrócili się do władz z energicznym żądaniem pochowania zmarłego. Otrzymał jednak odpowiedź, że w Anglii grzebano zwłoki nie jest ustawowo nakazane, o ile ciało zmarłego nie przedstawia niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia publicznego.

Sprawa ta odbiła się głośnie echem w prasie angielskiej, wywołując żywą polemikę.

Masowy „eksport“ bezrobotnych Słowaków i Rusinów

PRAGA, 8. II. — „Narodni Oswobodenci“ donosi, że ze strony ZSRR, uczyniono Czecho-Słowacji propozycję zatrudnienia około 50.000 robotników z Czechosłowacji przy pracach leśnych na Syberii, szczególnie w okolicach Irkutsku. Chodziłoby głównie o robotników leśnych z Rusi podkarpackiej i Słowacji, którzy mogliby wemigrować do Sowieci, nawet na stałe z rodzinami. Cały ten program emigracyjny mógłby być zrealizowany w ciągu trzech lat.

Zdaniem pisma, jest prawdopodobne, że ZSRR potrzebować będzie również robotników rolnych na „Dowchozy“ położone na wschód od Uralu.

Tragiczna śmierć syna De Valery

Dublin, 10. II. Brian de Valera, najmłodszy premier wolnego państwa Irlandzkiego, poniósł niespodziewaną śmierć wskutek wypadku w czasie przejażdżki konnej. Młody de Valera, liczący lat 20, jechał galopem wraz ze swym kuzynem przez Phoenix Park i uderzył głową o gałąź, odnosząc śmiertelną ranę.

Baden - Powell już zdrowy przemawia przez radio

(HAP.) Prasa całego świata doniosła niedawno, że skaut Naczelny Gen. Baden-Powell zachorował wraz z rodziną na gorączkę tropikalną.

Skauci wszystkich państw, a z nimi harcerze polscy b. cieszyli się, słysząc Baden-Powella przemawiającego przez radio na otwarciu wielkiego Jamboree pol. Afrykańskiego. Baden Powell rozpoczął swą przemowę od stwierdzenia, iż przebył tygodniową ciężką chorobę, ale już obecnie jest zdrowy. Dalej omawiał twórcę skautingu swoją wielką ostatnią podróż po Imperjum Brytyjskim.

Wyniki tej podróży wpłynęłyby każdego w zdumienie. Zdumiewać się bowiem trzeba oglądając bezustanku wzrastającą potęgę ruchu skautowego, obejmującego wszystkie narody. Baden-Powell stwierdził, że nie tylko wzrosła liczba skautów, ale co ważniejsze, coraz wspanialszym jest duch braterstwa, bez względu na kolor skóry, klasę społeczną i rasę.

KSIĄŻĘ ASTURJI UMIERAJĄCY



Najstarszy syn b. króla hiszpańskiego leży w gonii. Książę cierpi jak wiadomo na chorobę hemofilii, która przyprowadziła go o silny krwiok z małej rany. Od r. 1933 książę mieszka w Hawannie, gdzie ożenił się z zamożną Kubanką.

Zycie Wielkopolski

Poznań.

W sali tronowej poznańskiego Zamku

Jak ukonstytuowała się rada Wojewódzka

Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

Sala tronowa poznańskiego Zamku bardzo rzadko otwiera swoje podwoje, chyba że chodzi o uroczyste zebrania o dużym znaczeniu państwowym czy społecznym. Tak było w sobotę w południe, kiedy to w sali tronowej zebrało się kilkaset osób ze wszystkich warstw społecznych, aby ukonstytuować Radę Wojewódzka Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W miejscu, gdzie zawsze stoi tron, ustawiono olbrzymi portret Wielkiego Marszałka w otoczeniu pięknej dekoracji kwiatów, zieleni i czarnej krepy. W pierwszym rzędzie dwa fotele, tutaj zasiadł w purpurze kardynalskiej J. Em. Ks. Prymas Polski oraz wojewoda Maruszewski. Dalej reprezentanci wszystkich urzędów rządowych i samorządowych z prezydentem Więckowskim na czele, wyżsi wojskowi z gen. Zahorskim, senatorowie i posłowie, przedstawiciele życia gospodarczego z prezydentem Żychlińskim, duchowieństwo, delegaci organizacji. Rozesłano 529 zaproszeń, stawili się prawie wszyscy zaproszeni. Nasz strój był podniosły.

Wzruszonym głosem przemówił p. wojewoda Maruszewski, kreśląc w pięknych przemówieniach prace Naczelnego Komitetu i zadania Rady Wojewódzkiej. Skolei nastąpiły wybory. Na czele rady stanął p. gen. Knoll-

Kownacki, wiceprzewodniczącymi zostali J. Eks. ks. biskup Dymek, dr. Juliusz Trzciniński i senator Chrzanowski. Poza tem w skład rady weszli pp. ks. prałat Taczak, prezydent Żychliński, prezydent Więckowski, senator Bniński, senator Jeszke, prezes Szyszko, prezes K. Morawski, prezes St. Kalamajski, prezes Zakrzewski, rektor U. P. Runge, kurator Pollak, pułkownik Chłapowski, prezes Mieczysław Chłapowski, prof. Jakubski, poseł Surzyński, poseł Wróblewski, poseł Mróz, prezes Fr. Mańkowski, dr. Hundtowa.

W wyborach weszli do komitetu wykonawczego pp. ks. prałat Stegmietz, ks. dziekan Rankowski, generałowa Frankowa, gen. Taczak, pułkownik Sokołowski, mjr. Młyniec, inż. Ruge, radca St. Szulc, dr. Konkiewicz, red. Winiewicz, Henryk Jackowski. Przewodniczącym komitetu jest p. dr. Juliusz Trzciniński, wiceprzewodniczącym p. pułk. Świątalski i p. dyr. F. Świątalski, sekretarzem jest p. radca dr. Rościński.

Po wyborach obrady zamknięto. W jednym z salonów zamku odbyło się następnie pierwsze posiedzenie Rady i Komitetu. Przyjęto ustalić program pierwszych prac. — Przewodnictwo sekcji finansowej przejął prezydent Żychliński, propagandowej dr. Surzyński.

DWIE KANDYDATKI NA SPEAKERKĘ RADJA POZNAŃSKIEGO

Do walki o palmę pierwszeństwa stanęły dwie panie.

Po kilkutygodniowych żmudnych pracach komisji, zakończony został wczoraj wieczorem emocjonujący liczne szeregi naszych pań, konkurs na speakerkę rozgłośni poznańskiej. Mówiąc językiem sportowym stanęły do finałowych rozrwywek dwie kandydatki, które zdołały przejść niezliczone trudności egzaminów wstępnych. Zwycięzcy są p. J. Adwiga Retkówna studentka wydziału prawnoeconomicznego z Ostrowa mieszk. obecnie w Poznaniu przy Placu Asnyka 4 oraz p. Halina Słomczyńska, absolwentka Wyższej szkoły dziennikarskiej, urzędniczka drukarni „Dziennika Poznańskiego“ mieszkająca w Po-

znaniu przy ul. Pocztowej 10.

Obie panie stają obecnie do walki o pierwszeństwo. Najbliższy miesiąc zadecyduje o wyborze na speakerkę, gdyż obie panie zaangażowano na próbny okres. Kto zwycięży, trudno przewidzieć. Szanse są zupełnie równe.

Zaznaczyć należy, że na ostatnie eliminacje przybyli onegdaj specjałnie do Poznania dyr. stacji regionalnych p. Marynowski i p. Michał Melina z Warszawy, którzy uczestniczyli w poleceniu centrali Radja Polskiego w Komisji sędziowskiej.

MORDERCĘ BADAJĄ PSYCHJATRY, OFIARA WALCZY ZE ŚMIERCIĄ

Brin. Pisaliśmy już przed niedawnym czasem o zbrodni, popełnionej przez pomocnika piekarskiego Stanisława Bocznińskiego na osobie swego teścia Marcina Marciniaka. Boczniński ponadto postrzelił swego szwagra Michała Marciniaka i Walentego Dabka.

Stan zdrowia dwu ostatnich ofiar przedstawia się następująco: Michał Marciniak powoli wraca do zdrowia, natomiast Walenty

Dabek nie odzyskał jeszcze przytomności. — Mimo troskliwej opieki stan Dabka jest nadal ciężki i każdej chwili grozi mu śmierć.

Zabójca Boczniński został ostatnio poddany badaniom psychiatrycznym. Chodzi bowiem o stwierdzenie, czy jest on człowiekiem impulsywnym i czy w chwili popełnienia zbrodni działał w afekcie.

SMALEC ZDRADZIŁ KOGUTA

Bezczelny napad zamaskowanych bandytów

Na szosie wiodącej do wsi Boruszyn - Podlesie w powiecie obornickim dwóch zamaskowanych oprasków napadło na 53 letnią Albertynę Stanek.

Złoczyńcy zrabowali kobiecie 24 zł w gotówce i towary spożywcze, które zakupiła dla swojego użytku.

PIES POLICYJNY WYKRYŁ KLUSOWNIKA

który postrzelił niebezpiecznie gajowego

Kilka dni temu zdarzył się w lasach państwowych Gajówki - Chmielniki pod Krotoszynem tragiczny wypadek.

Borowy Jan Świątły obchodząc las został postrzelony przez jakiegoś klusownika. Ciężko rannego w głowę borowego przewieziono natychmiast do szpitala.

Podjeżdżając niejakiego Stanisława Koguta, policja aresztowała go i przeprowadziła u niego rewizję.

W domu Koguta znaleziono paczkę smalcu zapakowanego w tyn samym papierze w jakim miała go napadnięta. Bandyta nie przyznał się do rabunku lecz został poznany przez Stankową.

DZIAŁ URZĘDOWY

OGŁOSZENIE O WYŁOŻENIU BUDŻETÓW DO PUBLICZNEGO WGLĄDU.

Zgodnie z przepisem § 51 rozp. Ministra Spr. Wewnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 (Dz. U. R. nr. 11, poz. 71) podaje się niniejszym do wiadomości publicznej, że budżet dodatkowy do budżetu adm. Powiatu Ostrowskiego na rok 1935/36 oraz budżet administracyjny Powiatu Ostrowskiego na rok 1936/37 i budżet Publicznego Szpitala Powiatowego w Ostrowie na rok 1936/37 wylegała do publicznego wglądu interesowanych w biurze Wydziału Powiatowego, pokój nr. 1 w dniach od 12 do 18 lutego 1936 roku włącznie w godzinach urzędowych.

Ostrów, dnia 11-go lutego 1936 roku.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) DR. EKKERT.

KRONIKA MIEJSCOWA

luty

11

wtorek

Kalendarz rzymski kat.
Wtorek Zjaw. NMP.
Środa 7 zał. Serwitów
Kalendarz słowiański
Wtorek Świętomierzy
Środa Trz. i sławy
Słońce wschód: 7,02
zachód: 16,40
Księżyc wschód: 21,29
zachód: 7,48

Dyżur nocny z wtorku na środę pełni dr. Chmiel, ul. Kościelna 2, tel. 246. Apteka Nowa M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

KINO APOLLO: „Filip i Flap — jako indyjscy piechurzy“.

KINO CORSO: „Kocham wszystkie kobiety“

Urodzenia: córkę: posterunkowy Policji p. Leon Pielak.

Śluby: rzemieślnik kolejowy Józef Sołtyśiak z Anastazją Przeczną — oboje z Ostrowa; pomocnik handlowy Antoni Kaźmierczak z Cecylją Matuszczakówną — oboje z Ostrowa; robotnik Władysław Stasiak z Węgrów, pow. Ostrów z Marianną Matuszkiewiczówną z Ostrowa; cieśla Antoni Kosmała z Smardowa z Józefą Langner z Ostrowa; kupiec Janusz Kazimierz Karol Degener z Marią Salomeą Woschówną — oboje z Ostrowa; rysownik Kazimierz Ciekich z Joanną Szczepaniakówną — oboje z Ostrowa.

Zgony: Marianna Spychała z domu Marciniak — 68 lat 3 mies.; dziecko Eugeniusz Sylwester Hubert — 2 mies. 20 dni.

Do wszystkich byłych uczniów państwowego gimnazjum męskiego w Ostrowie Wlkp.

Z okazji nadania gimnazjum męskiemu w Ostrowie imienia I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbędzie się 19 marca br. poświecenie nowego sztandaru połączone z akademią, na którą to uroczystość zapraszamy wszystkich byłych uczniów.

Początek uroczystości o godzinie 8-mej rano. Zgłoszenia udziału prosimy nadsyłać pod adresem Dyrekcji Gimnazjum do dnia 10 marca 1936 roku.

Dyrekcja Gimnazjum i Koło Rodzicielskie
Dyrektor
ADAM CZECHOWSKI.

Gdzie jest Urząd Miar?

Przy ul. Koszarowej mieścił się doniedawna Urząd Miar. Obecnie szyld został zdjęty, a interesenci nie mogą dowiedzieć się gdzie siedziba urzędu została przeniesiona. Czyżby nastąpiła likwidacja tego urzędu.

Zebranie Tow. Kupców nie odbyło się

Ze względu na bolesną stratę, jaką poniósł prezes Tow. Kupców p. Henryk Serwa, zmarła bowiem matka, zapowiadane na wczoraj zebranie nie odbyło się. O nowym terminie członkowie zostaną uwiadomieni.

ROCZNA DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁU Z. P. O. K. W SOBÓTCE

Pod przewodnictwem p. Ławowej odbyło się walne zebranie oddziału Z. P. O. K. w Sobótce, na które przybyła delegatka Zrzeszenia Powiatowego p. Przybyłakowa z Ostrowa.

Po zgaśnięciu i wybraniu prezydium nastąpiły sprawozdania zarządu, z których wynika, że oddział w Sobótce pracował na różnych odcinkach społecznych, a specjalną troską otoczył dzieci, będące w przedszkolu.

W imieniu nieobecnej skarbniczki zdała sprawozdanie kasowe p. Przewod. Dochód za rok sprawozdawczy wynosił zł. 1156 90, rozchód — 1148 87 — gotówki w kasie 8 03 zł. Większą część dochodu wydatkowano na Przedszkole, które utrzymywane jest tylko dzięki subwencji Zrzeszenia Wojewódzkiego, które w zrozumieniu ważności i konieczności tej placówki, mimo trudności, nadal subwencję przysyła.

Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej potwierdziła zgodność kasy według przedłożonego sprawozdania. W dyskusji nad sprawozdaniami zabierała głos p. Mrozkówna, która podkreślając trudne warunki pracy podkreśliła rolę p. Przewodniczącej nad utrzymaniem Przedszkola i Oddziału. Później udzielono Zarządowi jednomyślnie absolutorium.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W skład Zarządu weszły:

15 lat na scenie

W środę, t. j. jutro w teatrze miejskim o godzinie 20.15 odbędzie się uroczyste przedstawienie Stanisława Zielińskiego w piętnastoletniej pracy na deskach scenicznych.

Stanisław Zieliński przez cały czas prawie na wszystkich polskich scenach występował w rolach komicznych i cieszył się zasłużonym powodzeniem. Również w Ostrowie jest ulubieńcem publiczności. Na swój jubileusz wybrał komedię muzyczną w 3 aktach p. t. „Góra Meżowie”. Niewątpliwie sala na to przedstawienie będzie wybita po brzegi jako wyraz sympatii dla swego ulubieńca.

Odczyt w K. P. W.

Zarząd Ogniska K. P. W. i Ostrów przypominają, że w czwartek 13 lutego br. o godzinie 17 na dolnej sali K. P. W. (obok dworca), odbędzie się odczyt z przeżyciami (obrazami świetlnymi).

Wstęp bezpłatny za okazaniem dowodu tożsamości. Dzieci do lat 10 mają wstęp dozwolony tylko w towarzystwie rodziców. Prosimy zatem, aby sami dzieci bez opieki nie wysyłać.

Zakończenie turnieju szachowego w K. P. W. i Ostrów

W dniu 27 stycznia b. r. został zakończony turniej szachowy o mistrzostwo miasta Ostrowa zorganizowany przez K. P. W. i Ostrów, który trwał przez 2 miesiące. Do rozgrywek zgłosiło się 15 uczestników, a w ciągu gry ustąpiło 7. — Przebieg turnieju był bardzo miły i koleżeński, a drobne kwestie sporne załatwiał na miejscu kierownik turnieju p. Boguta.

Wręczenie nagród oraz dyplomów honorowych nastąpi 17 lutego o godzinie 18-tej w świetlicy K. P. W. i Ostrów.

Pierwsze miejsce w turnieju i tytuł „Mistrza” uzyskał p. Miś Bolesław, a dalsze miejsca nagrodzone zajęli: pp. Walczyk Maksymilian, Fluder Stefan, Szczedrowski Bolesław i Piśula Tadeusz.

Z TEATRU

„Pan Minister na inspekcji“

Teatr miejski w Ostrowie odegrał w czwartek i piątek, 6 i 7 bm. jako nową premierę jedną z najnowszych komedii francuskich sztuki Hennequina i Welca „Pan minister na inspekcji”. Jest to właściwie farsa i satyra, pełna humoru i szeregu pikantnych i archaicznych sytuacji.

A oto jej treść: Do spokojnego domu prezesa sądu w małym, prowincjonalnym miście wdziera się

p. Schubertowa Broniś, (przew.), p. Kamelska Zofia (zast. przewodniczącej), p. Witkowska Helena (sekretarka), p. Kluczykowska Krystyna (zast. sekretarki), p. Ławowa (skarbniczka). Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Szczesnowska, Walczakowa i Szymankiewiczowa. Jako delegatki na walne zebranie do Ostrowa wybrano p. Mrozkówną Marię a do Poznania p. Ławową. W imieniu tegoż podziękowała zarządowi za wytrwałą pracę, której wyniki jak na wiejski Oddział są bardzo dobre i zupełnie zadowalające. Później wygłosiła referat n. t. „Powstanie styczniowe”, opisując w treściwych słowach przebieg powstania styczniowego i przyczyny jego upadku. Za co wyraziła prelegentce p. Przewodniczącej podziękowanie jak również i za to, że nie szczędziła czasu i mimo nieodpowiedniej komunikacji i odległości przybyła do nas.

Później zdała Przewodnicząca sprawozdanie z przebiegu „gwiazdki”, wymieniając poszczególne ofiarodawców, którzy swymi datkami umożliwili nam urządzenie gwiazdki. Postanowiono im wyrazić podziękowanie w prasie. Później uchwalono, celem przysporzenia dochodu przedszkolu, urządzić w dniu 15 lutego osobną zabawę karnawałową i w tym celu wybrano osobny komitet zabawowy. Na zakończenie walnego zebrania zaśnięwano kolendę: „Bóg się rodzi“.

artystka operetki i w czasie nieobecności pani prezesowej zajmuje jej pokój, ku wielkiemu przerażeniu cnotliwego męża, który jednak mimo wielkich skrupułów i protestów ulega czarowi artystki. Właśnie w

Wynaradawianie Polaków na Litwie

Rozbijanie szkolnictwa polskiego — Dla Polaków niema posad —

Organizacje polskie pod terorem

Oficjalną tezę Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej jest twierdzenie, że w gruncie rzeczy na Litwie niema mniejszości polskiej, a jest tylko pewien procent spolszczonych Litwinów, posiadających kulturę polską i „niewiedomo dlaczego” uważających się za Polaków.

W takim duchu władze litewskie pragnęłyby wychować społeczeństwo polskie na Litwie, traktując stan obecny jedynie jako etap przejściowy do całkowitej litwinizacji. Taktyka, jaką władze litewskie stosują dla osiągnięcia postawionego sobie zadania wynaradawiania Polaków, jest oczywiście różna — zależnie od dziedziny życia, w której się ją stosuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że walka z polskością przybrała największe natężenie na odcinku szkolnym. Tendencją polityki litewskiej jest rozbić polskiego szkolnictwa początkowego, by zahamować dopływ dzieci do polskich gimnazjów, które w ten sposób będą powoli zamierały. Obecnie już zaczyna zaznaczać się bardzo ostro zjawisko kurczenia się dopływu dzieci do klas niższych trzech polskich gimnazjów, istniejących na Litwie. Jedno z nich, mianowicie gimnazjum wilkomirskie, jest w przededniu likwidacji. Nie w ten niema dziwnego, gdy się zważy, że na 200 tysięcy Polaków, zamieszkałych na Litwie, istnieje tylko 14 szkół początkowych polskich.

Litwini zwalczają również prywatne nauczanie t. zw. kompletowe. Wydano specjalną ustawę, w myśl której razem mogą być uczone dzieci tylko najbliższych krewnych, t. j. braci i sióstr. Do tego trzeba jeszcze dodać, że prywatny nauczyciel polski na prowincji jest przedmiotem największych szykan zarówno ze strony ludności litewskiej, jak i polskiej. Podobnie są traktowani rodzice dzieci, u których mieszka nauczyciel.

Nie lepszy jest los młodzieży, kończącej polskie gimnazja.

Sam fakt posiadania polskiej matury wystarczy, by nie być przyjętym na medycynę, ani też do Instytutu pedagogicznego. Na wydział prawny przyjmuje się wprawdzie Polaków, ale co oni mają robić po skończeniu prawa? W myśl obowiązujących ustaw, zarówno sądownictwo, jak adwokatura są dla Polaków zamknięte. Polacy nie mogą również dostać się na posady państwowe ani samorządowe.

W podobny sposób gnębi się życie polskich organizacji. Władze litewskie kierują się tutaj zasadą tolerowania central organizacyj w Kownie, a natomiast tępią oddziały na prowincji przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania lub wprost przez ich zamknięcie. Inną metodą walki polega na terroryzowaniu najczynniejszych członków organizacji. Skutkiem tego z czasem ludzie boją się pracować w polskich

ten wieczór przybywa pan minister na inspekcję i biorąc artystkę za panią prezesową przeżywa z nią miłe chwile, chcąc zaś potem zatrzymać dłużej czarującą kobietę, daie — co chwilę coraz wyższe awansy jej rzekomemu mężowi! Sprawa pomyłki ostatecznie się wyjaśnia ku zadowoleniu wszystkich. A gra artystów? Ta — jak zawsze — stoi istotnie na tak wysokim poziomie, że trudno byłoby szukać jakichś braków, słusze zaś należy chwalić zachwycić się, a przede wszystkim em zobaczyć, by szczerze ubawić się i wyrazić wykonawcom pełne uznanie za ich wysoc artystyczną i naprawdę ofiarną pracę, którą chcą — mimo wszelkich trudności — wydobyc nasze miasto z szarzyzny życia codziennego i umożliwić mu przeżywanie chwil miłych pełnych prawdziwego artysty.

Całemu zespołowi należą się słusze słowa prawdziwego uznania a w tej sztuce zwłaszcza wykonawcom ról głównych. Pani Szczesna w roli artystki operetki stworzyła jedną z najlepszych ról swego repertuaru, to też słusze obdarzono artystkę kwiatami. Cnotliwa pani prezesowa z swem specjalnem zamłowniem czyszczenia metali, jest w odwrocie Góreckiej rzeczywiście niezrównana, każdym swym gestem szczerze bawąc publiczność. Z ról męskich odgrywa wprost nadzwyczajnie rolę prezesa sądu i cnotliwego męża dyrektor Otrębski. Rolę ministra odwołał doskonale p. Zbierzchowski a jego sekretarz również dobrze p. Łuczak Kochany — naprawdę — p. Zieliński gra w tej sztuce rolę zapracowanego urzędnika, wprawdzie jest to jedna z ról drugorzędnych jednak każdy tu ruch, każda mimika, każdy jest tak istotnie artystyczny, że trudno nie podziwiać i nie zachwycić się. Pozostałe role wykonane przez pp. Krogulecką, Morską, Koladę, Stencła i Koniecznego harmonizowały zupełnie z grą czołowych wykonawców. Jeśli dodamy że sala dobowych dekoracji i reżyseria — p. Zieliński — starannie, trudno nie uznać całego za rzecz — mimo słabej treści — godną uznania i zobaczenia.

organizacjach, a nawet należeć do nich w obawie przed utratą pracy i szykanami.

Niemniejszym represjom niż polska inteligencja poddana są masy polskiego proletariatu. W fabrykach państwowych lub półpaństwowych (których na Litwie jest większość) wiszą ogłoszenia, przestrzegające robotników przed należeniem do polskich organizacji pod karą utraty posady.

Oto jest zaledwie krótki i pobieżny szkic tych wszystkich prześladowań, jakie muszą znosić Polacy na Litwie. Czyż można los ich porównać z losem Litwinów w Polsce? Wiemy, że u nas Litwini korzystają z pewnych swobód, posiadają bardzo dużą liczbę szkół — liczbę nieproporcjonalnie wyższą od ilości szkół polskich na Litwie — i nie mają żadnych powodów do narzekania.

Polska znana jest ze swej tolerancyjności i nikogo nie chce prześladować, ale ma prawo żądać, by podobnie szanowane polską mniejszość poza granicami Rzeczypospolitej. Postępowanie władz litewskich w stosunku do Polaków, zamieszkałych na Litwie, zaczyna już przekraczać dopuszczalne granice, nie przeto dziwnego, że w opinii polskiej budzi się coraz większe oburzenie na tego rodzaju metody postępowania.

Znamienny obrazek ze sowieckiej Rosji.

Niezmiernie ciekawym dokumentem, charakteryzującym obecne stosunki gospodarcze w sowieckiej Rosji, jest wykaz cen środków spożywczych w stolicy Sowietów, w Moskwie. Czarna kasza, podstawowy środek żywności w Sowietach, sprzedawana jest na terenie Sowietów po 4 ruble 30 kop. za kilo, podczas gdy na eksport cena ich wynosi 4 kopieiki za kilo. W ten sposób ludność sowiecka płaci 110 razy drożej, niż nabywcy zagraniczni. Podobnie wgląda sprawa z makiem, której cena eksportowa wynosi 3 kop. a wewnątrz kraju 1 rb. 80 kop. za kilogram. Masło sprzedawane jest w Sowietach po 16 rb. 50 kop. za kilogram, a wywozowa dla zagranicy wynosi 31 kop. Cukier rafinowany kosztuje w Sowietach 4 rb. 90 kop. za kilo, a dla zagranicy jest 65 razy niższa. Młodo sprzedawane w ojczyźnie płatuletki po 3 rb. 80 kop. za kilogram, wywozowe zagranicę ma cenę 16 kop. Tak uszczęśliwili ekonomiści, sprawujący władzę w Rosji, masy rosyjskiego ludu.



Dnia 10 lutego zasnęła w Bogu nasza ukochana Matka ś. p.

Michalina Serwa

z domu Waszkowiak

przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w środę dn. 12 lutego o godz. 15-tej z domu żałoby.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie nazajutrz o godz. 8-mej, o czym krewnych i znajomych zawiadamiają pogrążeni w ciężkim smutku

Synowie i Rodzina

Ostrów Wlkp. ul. Piłsudskiego 27

O 14

Cheesz długo żyć i zdrowym być Jadaj z piekarni Morissona chleb Dr. Wandera

Polecam znany w smaku i z dobroci specjalny chleb razowy, także wszelkie inne wyborowe pieczywo.

Wojciech Morisson

Piekarnia i Cukiernia
Ostrów ul. Wrocławska 33

Najtaniej i najskuteczniej ogłasza się w „Dzienniku Ostrowskim“

Wszelkie oferty na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie
Konto K. O. powiatu Nr. 199.
Telefon Nr 91 DO 911

Mieszkania do wynaj.

MIESZKANIE

4 pokojowe z wszelkimi wygodami na 3 piętrze od 1 marca do wynajęcia. Piłsudskiego 15
informacje pokój 5.
Dz.O.103

Różne

CHIROMANTKA

przeprowadza całego wcia przeszłość przyszłość przestrzega - Pozn. Kraszewskiego 1
— 13 DO 10

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prasowania a Złt Wrocławska 14 m 10 DO

„DZIENNIK OSTROWSKI“ ukazuje się o godz. 8 rano za wyjątkiem dni podwiątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1.30 zł z odnośnikiem do domu 1.50 zł przez pocztę 1.66 pol opaska w kraju 2.80 W razie wypadków spowodowanych silą wyższą jak strajki, sobotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za nielustarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odzyskania — OGŁOSZENIA: za 1 mm i 10 dni — BNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zakazanych w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godziny 8-18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz. 14-tej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie i Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego“ Spółka w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.